

FUNDACJA GENERAL ELŻBIETY ZAWACKIEJ  
Archiwum i Muzeum Pomorskiej Marynarki Wojennej  
oraz Wojskowej Służby Marynarki  
87-100 Toruń, ul. Podmurze 93, tel. 56 48 30 05 22 186  
e-mail: fapak@wp.pl; www.zawacka.pl



rodzime:  
Monika Sieklicka  
ul. Jagiellońska  
87-100 Toruń

Toruń  
PAP

+ Sounder Leon

Leon Dusin  
ul. Legionowa  
87-100 Toruń

M:1630/2577 Toruń

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI

Sander Loom  
T.D.: 1630/2577 Pom.  
Toruń PAF

- I/1. Relacja k. 2 s. 1-2
- I/2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące osoby relatora k. 14 s. 1-14
- I/3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące osoby relatora —
- II. Materiały uzupełniające relację k. 4 s. 1-7
- III/1 – Materiały dotyczące rodziny relatora k. 3 s. 1-3
- III/2 – Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —
- III/3 – Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —
- III/4 – Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 r. —
- III/5 – inne... —
- IV. Korespondencja
- 1) rodzina k. 5 s. 1-5
- 2) rodzina k. 14 s. 1-14
- 3) Fundacja k. 2 s. 1-2
- V. Nazwiskowe karty informacyjne k. 10
- VI. Fotografie dzieła ikonografii

1/1. Relacja - Sander Leon

1. Relacja nt. życia i działalności Leona Sander autorstwa Moniki Sieklickiej - mpis kop. k. 2 s. 1-2





I. DANE OSOBOWE

1. Sander Leon
2. 09.04.1905 Gniezno
3. Franciszek i Józefa Ziółkowska. Ojciec był siodlarzem i posiadał zakład w Gnieźnie
4. -----

II. DANE ŚRODOWISKOWE

Od 1 kwietnia 1919 do 1 kwietnia 1922 pobierał nauki u mistrza siodlarskiego p.Sander (ojca) i zdał egzamin na czeladnika-Gniezno  
Od 03 listopada 1928 do 23 marca 1929 kurs przygotowawczy do egzaminu na mistrza siodlarskiego-Gniezno  
16 listopada 1939 – otrzymał pozwolenie na prowadzenie zakładu siodlarskiego w Toruniu przy ul. Strumykowej 16 (Auf Der Bache), który prowadził aż do dnia aresztowania w sierpniu 1943r.

III. -----

IV. KRÓTKI ŻYCIORYS OKUPACYJNY

Toruń, ul. Strumykowa 16.

Żonaty z Zofią Sander zd. Bosacka(rocznik 1910); dzieci: Barbara, Zbigniew i Ryszard

V. DZIAŁALNOŚĆ OKUPACYJNA

Wstąpił do Polskiej Armii Powstania 2 czerwca 1943 roku w stopniu sierżanta i został przydzielony do II Kompanii I Baonu. Podpis na świadectwie osoby, która odbierała przysięgę jest nieczytelny. Wraz z Władysławą Kamińską robił w swoim zakładzie na ul. Strumykowej dokumenty DVL . Po masowych aresztowaniach w sierpniu 1943 roku oraz obławie gestapo w mieszkaniu krawca Cieszyńskiego na ul. Żeglarskiej został również aresztowany i przekazany do gestapo w Bydgoszczy. W Bydgoszczy przesiedział do sierpnia 1944 roku. W swoim grypsie do żony, pisanym przed transportem do Gdańska mówił: „Kochana Zoniu w ostatniej [chwili] dowiaduję się że nasz przewóz do Gdańska ma na celu ważniejszych wysłać aby wracie... ci drudzy będą mogli być zaraz zwolnieni i prawdopodobnie do rozprawy w ogóle nie dojdzie gdyż wszystkie akta są już spakowane i wysłane wgłgb”. Rozprawa sądowa odbyła się dnia 18 sierpnia 1944 roku w Gdańsku. Żona Zofia Sander była obecna na rozprawie. Leona Sander został skazany na karę śmierci za zdradę stanu przez Wyższy Sąd Krajowy w Gdańsku. Wyrok został wykonany dnia 23 września 1944 roku w Gdańsku. Do dziś nie znaleziono miejsca pochówku Leona Sander.

VI. Żona Zofia prawdopodobnie była zaangażowana w działalność konspiracyjną. Po aresztowaniu męża zniszczyła wszystkie dowody, dokumenty i aparaturę znajdujące się w zakładzie męża.

VII. -----

VIII. DOKUMENTACJA:

Y/11/2

1. Świadczenie przystąpienia do PAP
2. Odpis tego świadczenia
3. Pismo adwokata o terminie rozprawy
4. Pismo Prokuratora Generalnego o terminie wykonania wyroku
5. Tłumaczenie tego pisma z języka niemieckiego
6. Gryps

(Monika Siekielna)  
MS





# 1/2. Dokumenty relatora - Sander Leon

1. Dokument Leona Sandera wystawiony przez Rząd Demokratyczny Polski (RDP) 2.06.1943, kserokop. oryg. + odpis k. 2 s. 1-2 (nr por. 2114)
2. Pismo Paschotty - radcy prawnego - z 16.08.1944 do Zofii Sander - inf. o możliwości uchylenia w sprawie karnej przeciwko mężowi - 18.08.1944 przed Wydz. Karnym Wydz. Sądu Krajowego w Gdańsku. kserokop. oryg. w j. niem. z polskim tłumaczeniem k. 2 s. 3-4
3. Pismo - prośba o uwolnienie Leona Sandera - Jordan 19.08.1944, kserokop. oryg. w j. niem. z polskim tłumaczeniem k. 2 s. 5-6
4. Tłumaczenie z niemieckiego na język "polski" wyroku śmierci wykonanego na J. Sandera 23.09.1944, kserokop. k. 1 s. 7
5. Pismo więzienia karnego i arestu śledczego w Gdańsku z 23.09.1944 do Zofii Sander - dot. odbioru rzeczy osobistych męża, kserokop. oryg. w j. niem. z polskim tłumaczeniem k. 2 s. 8-9
6. Pismo prokuratora generalnego Gdańsk 28.09.1944, do Zofii Sander - inf. o wykonanym wyroku - 23.09.1944, kserokop. oryg. w j. niem. + polskie tłumaczenie k. 2 s. 10-11
7. Pismo z więzienia karnego i arestu śledczego w Gdańsku z 28.09.1944, kserokop. oryg. w j. niem. + polskie tłumaczenie k. 2 s. 12-13
8. Wpiszek Zofii Sander do Sądu Grodzkiego Odols. II w Toruniu z 16.04.1947 - o zmianie ze swiętego, kserokop. oryg. k. 1 s. 14



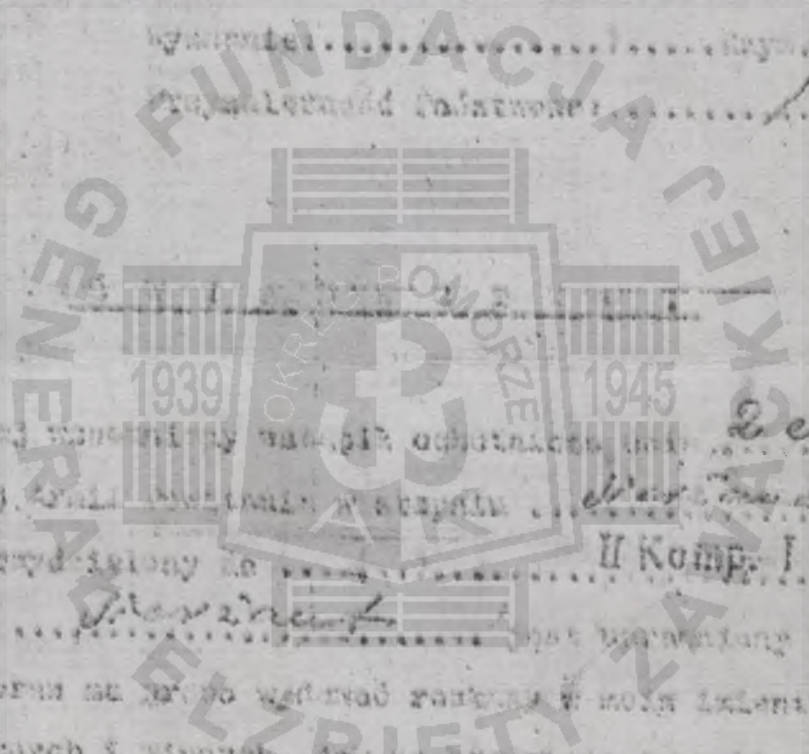
pers. 9/11/42

Dokument polski wprowadzony  
do Generalnego Rejestru Polak  
na obszarach wojskowych.

3/2/1



Imię i nazwisko: *Leon Sauter*  
 Miejsce i data urodzenia: *...*  
 Miejsce zamieszkania: *...*  
 Stan cywilny: *...*  
 Działalność: *...*  
 Wzrost: *...*  
 Wzrost ciała w czasie: *...*  
 Wykształcenie: *...*  
 Wykształcenie zawodowe: *...*



Woj. 1939-1945  
 Wzrost: *...*  
 Wzrost ciała w czasie: *...*  
 Wykształcenie: *...*  
 Wykształcenie zawodowe: *...*  
 Wzrost: *...*  
 Wzrost ciała w czasie: *...*  
 Wykształcenie: *...*  
 Wykształcenie zawodowe: *...*



Imię: *Leon Sauter*



O d p i s

1/12/2 2

Nr. porz. 2114

Pieczczę okrągu z godłem  
Państwa i napisem wokoło:  
Rząd Demokratycznej Polski

Dokument pełen wiarygodności  
dla Generalnego Powstania Polski  
na nieograniczone Województwa.

Imię i nazwisko: L e o n S a n d e r

Miejsce i data urodzenia: -

Miejsce zamieszkania: -

Stan rodzinny: -

Czem związany: ..... Przymięgą na wierność

Obecny stopień wojskowy: sierżant powst.

Wyznanie: .....Rzym. - kat.....

Przynależność Państwowa: .....Polska.....

Ś T A T U S

Wyżej wspomniany wstąpił ochotniczo dnia 2 czerwca 43 r  
do Polskiej Armii Powstania w stopniu sierżanta powst  
i został przydzielony do II Komp. I BAONU

Pan sierżant jest uprawniony do zaprzysięgania członków,  
oraz ma prawo wydawać rozkazy w moim imieniu.

Opornych i winnych, jak za kradzieże i gwałty, tak i niewyko-  
nanie rozkazów, karać śmiercią i to na miejscu zajęcia.

Przynależność do Naczelnika

pod lit.: S

K O M E N D A G Ł Ó W N A .

/-/ podpis nieczytelny

Pieczczę okrągu z godłem Państwa

i napisem wokoło: Rząd Demokratycznej Polski

Dnia: 2 czerwca 1943 r.



1/12/3

H. Paschotta

Rechtsanwalt und Steuerberater

BROMBERG

Adolf Hitler-Straße 12, 1.

Wersaprecher Nr. 29-50

SPARK-KONTEN:

Gulbank A. G. Bromberg

Slovenská Společnost, Bromberg

Post. checkkonto: Gaozty Nr. 3158

Bromberg, den 10/8. 41.



Frau  
Sophie Sander  
Inorn

auf der Wache 1

Sehr geehrte Frau Sander

In der Strafsache gegen Ihren Mann teile ich Ihnen  
mit, dass derselbe am Hauptverhandlungstag am den  
18. August 1941 - 9 Uhr

vor dem Strafsenat des Oberlandesgerichts in Danzig, -engarten 60/34  
1. Stockwerk, 2211 Nr. 128 abgehört worden ist

Heil Hitler!

Vorsetzer.



Winnica 8-12, v. 13-19  
Międzyw. Sannob. n. 8-14 Uhr

H. Paschotta  
Adwokat i Doradca Podatkowy  
Bydgoszcz

Bydgoszcz 16.08.1944

3/2/4

Pani  
Zofia Sander  
Toruń  
ul. Strumykowa 16

Szanowna Pani Sander

Może Pani wziąć udział w sprawie karnej przeciwko Pani mężowi. Termin rozprawy został wyznaczony na dzień 18 sierpnia 1944 roku o godz 9:00 przed Wydziałem Karnym Wyższego Sądu Krajowego w Gdańsku w sali nr 128





1/2/5

Fordon, den 19.8.1944.

An den

Herrn Generalstaatsanwalt

D a n z i g  
Neugarten

Gnadengesuch

der Ehefrau <sup>(Wife)</sup> Sander, Fordon,  
Stresse Haus  
Auf der Boelcke 16. Zumbach  
Strafsache gegen ihren Ehemann <sup>(Husband)</sup>  
S a n d e r

-OJs. 67/44 . -

Ich bitte als hilflos und alleinstehende Mutter,

die am 17.8.44 durch das Oberlandesgericht  
in Danzig erkannte Todesstrafe gegen meinen  
Mann im Wege der Gnade in eine zeitliche  
Zuchthausstrafe, evtl. mit Sicherungsverwahrung,  
umzuwandeln.

Erst in der Verhandlung vor dem Oberlandesgericht in Danzig  
habe ich erfahren müssen, daß meinem Mann Hochverrat zur  
Last gelegt wird. Die Beteiligung meines Mannes am Hochverrat  
ist für mich unfaßbar, und ich darf annehmen, daß er es  
nicht im vollen Bewußtsein der Verwerflichkeit seiner Hand-  
lungen getan hat.

Mein Mann mußte in schlechte Gesellschaft geraten sein,  
deren verwerflichem Einfluß er auf die Dauer nicht wider-  
stehen konnte. Ich kenne meinen Mann in politischer Hinsicht  
als stets sehr zurückhaltend. Mein Mann muß m.E. zu einer  
Mitgliedschaft nur unter äußerster Drohung dazu gezwungen  
worden sein. Nur so kann ich mir erklären, daß mein Mann  
sich von derart verdächtigen und minderwertigen Elementen  
hat verführen lassen können.

Mein Mann war bisher nicht vorbestraft. Seine Führung war  
sehr gut. Es lebte nur für seine Familie. Seit dem Jahre  
1933 bin ich mit meinem Mann verheiratet. Aus der Ehe sind  
3 Kinder hervorgegangen, welche z.Zt. 7,9 und 10 Jahre alt  
sind und die väterliche Erziehung gerade jetzt so notwen-  
dig brauchen.

Mein Mann empfindet seine Handlungen selbst als schändlich  
und bereut sie aufs tiefste.  
Er ist zu jedem Opfer bereit, welches ihn in einem unter  
schwerer Zucht stehendem Leben seine Taten abbüßen läßt.  
Er ist insbesondere bereit, sich ~~zu~~ besonders gefährlichen  
Aufgaben anzuerbieten

Mit Rücksicht auf die Familie und unsere Kinder bitte ich  
lediglich darum, meinem Mann die Schmach des Todes durch  
das Henkerbeil zu ersparen und den unmündigen Kindern den  
Vater zu erhalten.

Heil Hitler!

*Abgeschrieben  
Au das  
Reichsjustizministerium  
in Berlin.*



Prośba o ulaskawienie

Sprawa karna przeciwko mężowi *Leonowi* Sander

Proszę jako pozbawiona pomocy i osamotniona matka o zamianę względem mojego męża kary śmierci na karę ciężkiego więzienia lub odosobnienia.

Dopiero z postępowania przed Sądem Okręgowym w Gdańsku dowiedziałam się, że mój mąż jest oskarżony o zdradę. Udział męża w zdradzie jest dla mnie niewiarygodny i zakładam, że nie uczynił tego w pełnej świadomości naganności swoich działań. Mój mąż musiał wpaść w złe towarzystwo, którego nagannego wpływu nie mógł się oprzeć. Wiem, że mój mąż pod względem politycznym pozostawał zawsze bardzo ostrożny. Mój mąż musi moim zdaniem zostać zmuszonym do udziału tylko w ekstremalnym zagrożeniu dla niego. Tylko w ten sposób mogę sobie wytłumaczyć, że mój mąż, mimo że jest taki ostrożny, dał się uwieźć przez gorszy element.

Mój mąż nie był dotychczas karany, jego sprawowanie było bardzo dobre. Żył tylko dla swojej rodziny. Od roku 1933 jesteśmy z mężem małżeństwem. Ze związku pojawiło się troje dzieci w wieku obecnie 7, 9 i 10 lat, dla których ojcowskie wychowanie jest teraz tak niezbędne.

Mój mąż sam czuje głęboki żal i wstyd.

Jest gotów do poświęceń i ciężkiego rygoru, dzięki którym może odpokutować jego czyny. Jest szczególnie skłonny do wykonywania szczególnie niebezpiecznych zadań.

Ze względu na rodzinę i nasze dzieci proszę tylko, by oszczędzić moje dzieci i męża od hańby śmierci z rąk kata.

( z boku dopisek: do Ministerstwa Sprawiedliwości Rzeszy w Berlinie).



112/7

PRUMACZENIE Z NIEM. NA JEZYK POLSKI

Prokurator Generalny Główny, ul. 23 września

Biuro: Ofc. 68/44

1944 r. ul. 23 września No. 34/31

Telefon: Nr. 23351

Do Pani Zofii Sander, 2 domu Bronska

Toruń  
ul. P. Kucharska 16.

Wzrost Pana Sander, przy Sądzie Rejonowym  
w Toruniu, adres ul. 23. 9. 1944 r. ul. 23. 9. 1944 r. ul. 23. 9. 1944 r.  
Ktoś z Pani Sander, przy ul. 23. 9. 1944 r. ul. 23. 9. 1944 r. ul. 23. 9. 1944 r.

Wzrost Pana Sander, przy Sądzie Rejonowym  
w Toruniu, adres ul. 23. 9. 1944 r. ul. 23. 9. 1944 r. ul. 23. 9. 1944 r.

- L. S. -  
Ktoś z Pani Sander, przy ul. 23. 9. 1944 r. ul. 23. 9. 1944 r. ul. 23. 9. 1944 r.

Z niemieckiego na język polski przekształcono  
zgodność przekładu język. polski na pod-  
stawie przedłożonego niemieckiego - wierzymy  
w zgodność. - p. 68/44



Toruń, dn. 17. marca 1944 r.

Marie Sander

z niemieckiego na język polski



1/2/8

Der Vorstand  
des Strafgefängnisses und  
der Untersuchungskolonie

(5a) Dänzig, den 25. September 1914.  
Schloßstraße Nr. 12/14. Fernruf 22467.

Beizuhaber:  
Für die Sache wird folgende Person  
beizugehen haben:

an Herrn  
auf der Straße 16

Der hier verurteilte Herr ... hat angegeben, dass  
seine Sachen schon ausgehändigt worden sollen.  
Es wird um Mitteilung gebeten, ob Sie die Sachen hier ab-  
holen oder ob dieselben hier zugeschickt werden sollen.

  
Oberstaatsanwalt.



1733



1/2/9

Więzienie Karne  
i Areszt Śledczy

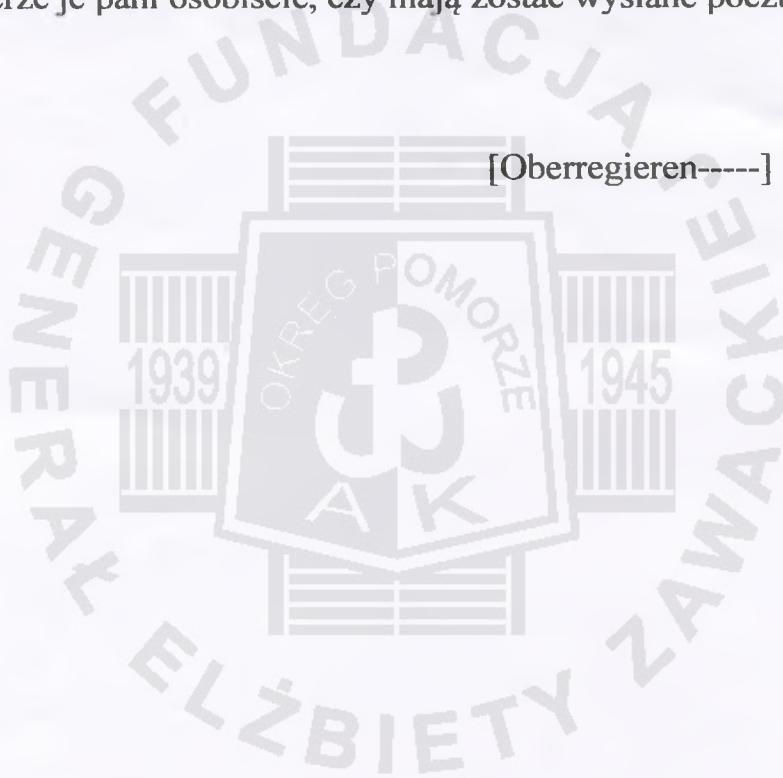
Gdańsk 23 września 1944r.

Do Pani  
Zofii Sander  
Toruń  
ul. Strumykowa 16

Zmarły tu Leon Sander oświadczył, że jego rzeczy osobiste mają zostać Pani wręczone.

Pytamy, czy odbierze je pani osobiście, czy mają zostać wysłane pocztą.

[Oberregieren-----]



36/10

Der Generalstaatsanwalt

Danzig, den 28. September 1944

1944

Neugarten Nr. 3034,  
Fährhof Nr. 2851.

Geschäftsnummer: O. Js. 57/44

Bei Eingaben wird Angabe vorstehender  
Geschäftsnummer erbeten.

An:

Frau Sophie Sande geb. Bosenitz,

Thoren,

auf der Bocke.

Die Urteile des Strafgerichts des Landgerichts in Danzig  
von 18.8.1944, durch welches Ihr Absterben zum Tode verurteilt wor-  
den ist, ist am 23.9.1944 vollstreckt worden.

Die Verbitenlichtung in: Todesurteil ist unzulässig.

L. A.

Generalstaatsanwalt

Bezeichnet:

*Druck*  
Justiz-Schreibstille.

T/0923



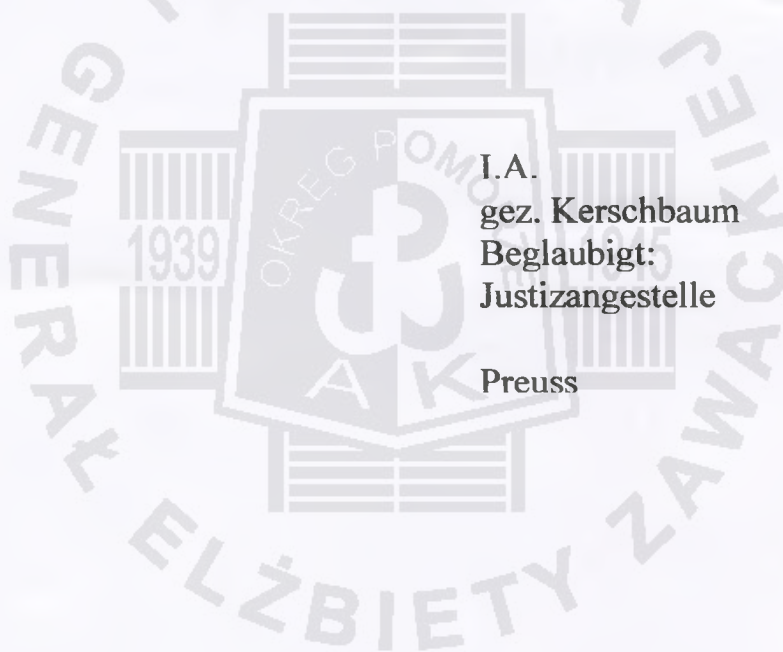
Prokurator Generalny  
sygn. akt: O.Js. 67/44

Gdańsk 28 września 1944 r. <sup>T/2/11</sup>

Do Pani  
Zofii Sander z domu Bosacka  
Toruń  
ul. Strumykowa 16

Wyrokiem Wydziału Karnego w Wyższym Sadzie  
Krajowym w Gdańsku z dnia 18.08.1944 skazano Pani męża na karę śmierci. Wyrok  
został wykonany 23.09.1944r.

Publikacja nekrologu jest niedopuszczalna.



I.A.  
gez. Kerschbaum  
Beglaubigt:  
Justizangestelle  
Preuss

Gefängnisses und  
Suchungsanstalt.

(5a)

Danzig, den 28. Dezember

An Schießstange Nr. 12/14. Fernruf: 22137.

Frau Sofie Sander

in Thorn

u.d. Bache 16

Nr.:  
Es wird Angabe vorstehender  
Schäftennamen erbeten

In der Anlage wird Ihnen der Brauzug Ihres verstorbenen  
Ehemannes Leo S. überreicht.

Das eigene Geld Ihres Ehemannes 90,39 RM ist am 28.12.  
an die Gerichtskasse in Danzig zum Aktenz. O. Js. 67/44 als Ko  
abgeführt.

A. A.

I. Hauptwachtmeister



1/2/13

Więzienie Karne  
i Areszt Śledczy

Gdańsk 28 grudnia 1944r.

Do Pani  
Zofii Sander  
Toruń  
ul. Strumykowa 16

Została pani wysłana obrączka zmarłego męża Leona S.  
Osobiste pieniądze Pani męża w kwocie 90,89 RM zostały odprowadzone do  
kasy sądu w Gdańsku w dniu 28.12.1944 jako koszty sądowe sygn. akt: O.Js. 67/44.

Starszy Sierżant



Wniosek

Toruń, dnia 16 kwietnia 1947.

Zofii Sander z domu Bosacka,  
zam. w Toruniu, ul. Matejki 12.

Do

Sądu Grodzkiego Oddz. II.

o  
stwierdzenie zgonu męża  
Leona Sander.

w Toruniu.

Niniejszym uprzejmie proszę o stwierdzenie zgonu męża mego Leona Sander, urodzonego dnia 9. kwietnia 1905. r. w Gnieźnie. Ostatnie miejsce zamieszkania męża: Toruń, ulica *Strumy Rowu* No 12.

Mąż mój wstąpił ochotniczo dnia 2 czerwca 43r. do Polskiej Armii Powstania i jako taki został w roku 1944 wraz z innymi żołdakami przez okupanta aresztowany. Wyrokami niemieckiego Sądu apelacyjnego w Gdańsku został mąż mój skazany dnia 13.8.1944r. na karę śmierci i dnia 23.9.1944r. stracony.

Ponieważ obecnie jestem bez środków do życia i mam na swym utrzymaniu troje małoletnich dzieci, przeto zmuszona jestem poczynić starania o przyznanie mi jakiegokolwiek renty, przeto uprzejmie proszę o jaknajpieszniejsze wydanie mi świadectwa zgonu mego męża.

Załączam: pismo okupata z daty Gdańsk 28.9. 1944r. o zasądzeniu i straceniu męża dowód ostatniego miejsca zamieszkania męża, dokument urodzenia męża, oraz dokument ślubu.

4 załączniki:

*Zofia Sander*  
-T Zofia Sander.



II, Materiały uzupełniające relację -  
- Sander Leon.

1. art. Węglowskiemu Adamu, Nasze śledztwo,  
„Fokus Historia”, nr 11(79)/2013 listopad,  
omyc.

k. 4 5, 1-7



"Focus Historia" nr 11/2013 (listopad)



43

## LUDZIE LUDZIOM ZGOTOWALI TO ZAPOMNIENIE

Miejsce, w którym pogrzebano ludzi przerabianych przez hitlerowskich naukowców w Gdańsku na **mydło**, nie jest nawet symbolicznie **oznaczone**. Wręcz przeciwnie: **bawią się** tam dzieci. Docieramy tam tropem listu naszej Czytelniczki, od lat szukającej **grobu** dziadka...

► ADAM WĘGŁOWSKI



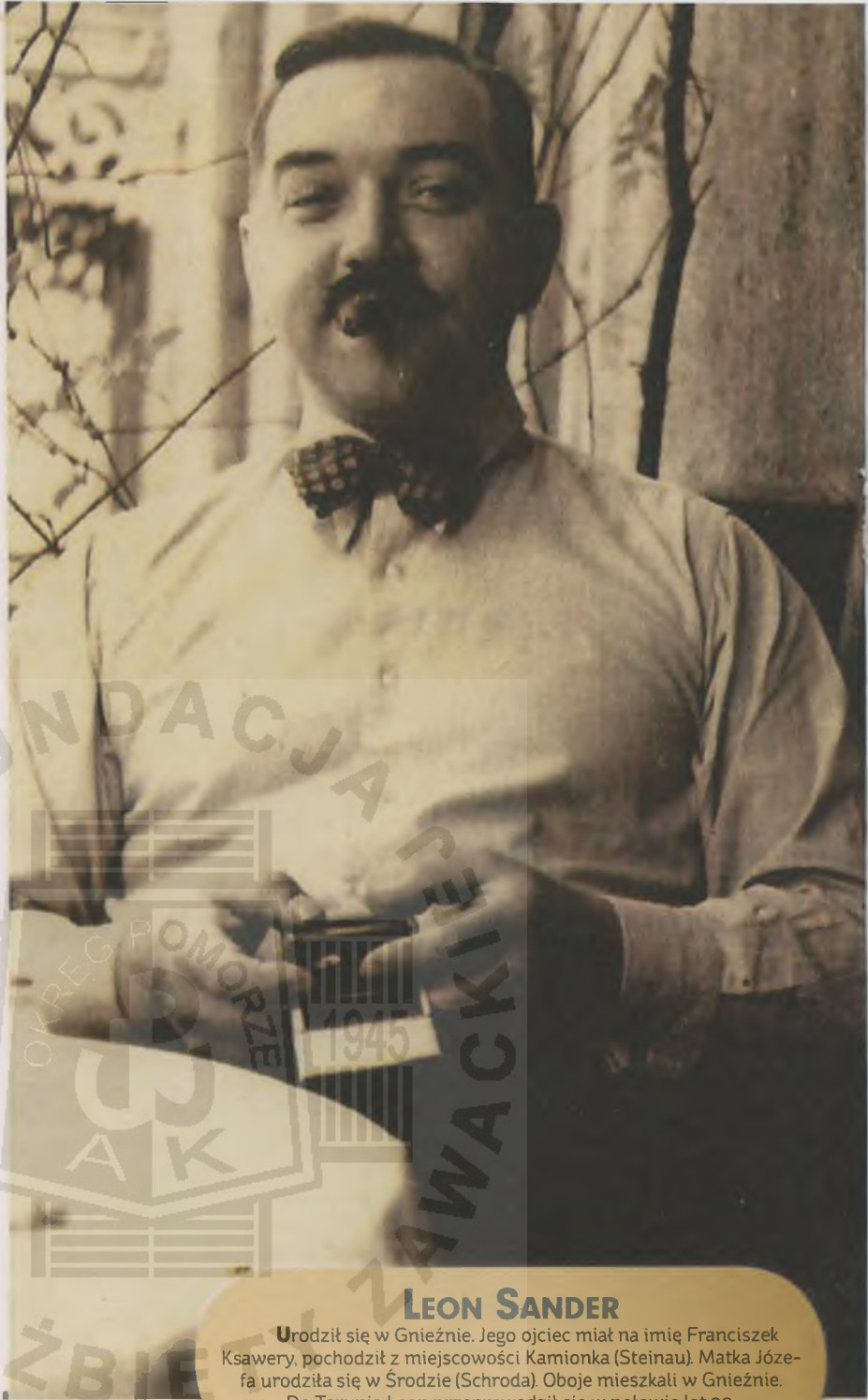
**B**yl 30 kwietnia 2013 r., gdy z redakcją „Focusa Historia” skontaktowała się nasza Czytelniczka Monika Sieklicka. „Zwracam się o pomoc w osobistej sprawie, którą usiłuję rozwiązać od kilku już lat. Niestety moje starania pozostają bezskuteczne. Na Waszych łamach piszą eksperci, historycy, znawcy różnych dziedzin. Myślę więc, że któraś z tych osób będzie w stanie pokierować mną, podpowie cokolwiek... – pisała. – Sprawa dotyczy mojego dziadka Leona Sandera urodzonego 7 kwietnia 1905 r. Dziadek podczas okupacji prowadził zakład rymarski w Toruniu. W tym właśnie zakładzie wyrabiał fałszywe dokumenty dla jeńców angielskich uwięzionych w Stalagu XXA w Toruniu. Za swoją działalność został aresztowany przez gestapo w 1943 r. Został skazany na karę śmierci przez zgilotynowanie. Babcia dostała pismo z sądu w Gdańsku, że wyrok został wykonany 23 września 1944 r. Tutaj ślad się urywa. Bezskutecznie próbowaliśmy się dowiedzieć, gdzie może spoczywać ciało. Chęć zapalenia znicza na grobie własnego dziadka (choćby nawet była to zbiorowa mogiła) jest nieodparta, jednak nie jestem w stanie dojść prawdy. Proszę o pomoc, o jakąkolwiek wskazówkę, gdzie szukać, gdzie pytać, by wreszcie móc pochylić się nad mogiłą człowieka, który osierocił troje dzieci i zostawił rodzinę w nędzy, by ratować czyjeś nieznanie nawet istnienie”.

Postanowiliśmy pomóc. Zacząć trzeba było jednak od przyjrzenia się całej historii.

## W POLSKIEJ ARMII POWSTANIA

Przedstawione przez Czytelniczkę fakty, dotyczące polskich konspiratorów pomagających więźniom Stalagu XXA, potwierdza prof. Andrzej Gąsiorowski w książce „Polska Armia Powstania. Największa tajemnica konspiracji pomorskiej”, która opowiada o działalności tej dywersyjno-sabotażowej organizacji na Pomorzu i jej rozbięciu przez hitlerowców. „Kontakty członków PAP z jeńcami angielskimi w Toruniu znajdują potwierdzenie w dokumencie sporządzonym przez gestapo bydgoskie. Jak z niego wynika, ppłk Moore dostarczył E. Słowikowskiemu [dowódcy organizacji – przyp. red.] zdjęcia jeńców zamierzających podjąć ucieczkę. Następnie komendant PAP, dzięki swoim kontaktom z urzędnikami oddziału niemieckiej listy narodowościowej w Toruniu, członkami organizacji, załatwiał jeńcom dowody niemieckiej listy narodowościowej. Wpisywano w nich fałszywe niemieckie nazwiska. Gestapo ustaliło, że na podstawie tych sfałszowanych dowodów udało się zbiec przez Szwecję do Anglii kilku angielskim lekarzom wojskowym. Biorąc za wzór oryginalne dowody, jeńcy angielscy ze Stalagu XXA sami wykonywali fałszywe dowody, które znacznie ułatwiały im ucieczkę. Latem 1943 r. tylko placówka gestapo w Bydgoszczy zdołała ująć trzech angielskich jeńców z takimi sfałszowanymi dowodami. Obecnie wiadomo, że E. Słowikowskiemu dostarczyli oryginalnych dokumentów DVL [volkslista, czyli Niemiecka Lista Narodowościowa – przyp. red.] Leon Sander oraz Władysława Kamińska i Edmund Wolter” – pisał Gąsiorowski.

O aresztowaniu Sandera wspomina też Tadeusz Jaszkowski w opracowaniu „Polska Armia Powstania w dokumentach bydgo-



## LEON SANDER

Urodził się w Gnieźnie. Jego ojciec miał na imię Franciszek Ksawery, pochodził z miejscowości Kamionka (Steinau). Matka Józefa urodziła się w Środzie (Schroda). Oboje mieszkali w Gnieźnie. Do Torunia Leon przeprowadził się w połowie lat 30.

## SKAZANI NA ŚCIĘCIE

Za rządów Hitlera ścięto w Niemczech 16,5 tys. osób. Najwięcej, bo ponad 10 tys., w latach 1944–1945

Gestapo ustaliło, że na podstawie sfałszowanych dowodów udało się zbiec przez Szwecję do Anglii kilku angielskim lekarzom



11/3

Podczas przesłuchania Leon Sander powiedział, że nie chciał wydać żony i przetrwałby z nią nie tylko ojca, ale i matkę.



skiego gestapo". Miało do tego aresztowania dojść w domu przy ul. Strumykowej (Auf der Bache) 16. Prawdopodobnie „sypnął” go podczas przesłuchania krawiec Kazimierz Czeszyński. Potem przesłuchania czekały i Sandera.

### MILCZENIE SANDERA

„Był on samodzielnym rzemieślnikiem, siodlarzem, przed wojną służył w wojsku polskim, również jako rzemieślnik. Przyznawał, że bywał w lokalu krawca Czeszyńskiego przy ul. Żeglarskiej 25, ale jak twierdził, tylko w sprawie szycia ubrań” – opisuje Jaszowski. Z jego źródła wynika, że do żadnych kontaktów z szefem PAP Słowikowskim Sander się nie przyznawał, jednak gestapo musiało mieć przeciw niemu jakieś dowody, bo nie przestawało go „maglować”. „W ostatnim protokole przesłuchania z 2 listopada 1943 r. sekretarz kryminalny Albrecht stwierdza w oddzielnej notatce, że Leon Sander jest zatwardziałym Polakiem, którego w żaden sposób nie można zmusić do przyznania się” – pisze Jaszowski. Jak dodaje, w konspiracji działał nie tylko sam przesłuchiwany, lecz i jego małżonka. Jednak „żeby uchronić żonę przed odpowiedzialnością, Leon Sander postanowił milczeć” (notabene, do dziś nie wiadomo, czy jakiejś mrocznej roli w sprawie nie odegrał wspomniany komendant Polskiej Armii Powstania Słowikowski, z wyroku AK zastrzelony w styczniu 1945 r.; nie przypadkiem inni członkowie PAP mówili, że „zgubiła go wódka i kobiety”).

Sandera wraz z innymi dostarczającymi fałszywe dokumenty – Kamińską i Wolterem – skazano na karę śmierci. „Zostali oni straceni w więzieniu gdańskim 23 września 1944 r.” – potwierdza w książce prof. Gąsiorowski. Tylko co działo się ze zwłokami po egzekucji, wykonanej w więzieniu w Gdańsku na ul. Kurkowej? Zwykle trafiały stamtąd na cmentarz na Zaspie. Jednak – jak wynikało z kwerendy Sieklickiej – akurat nazwiska jej dziadka na liście tam pochowanych nie było...

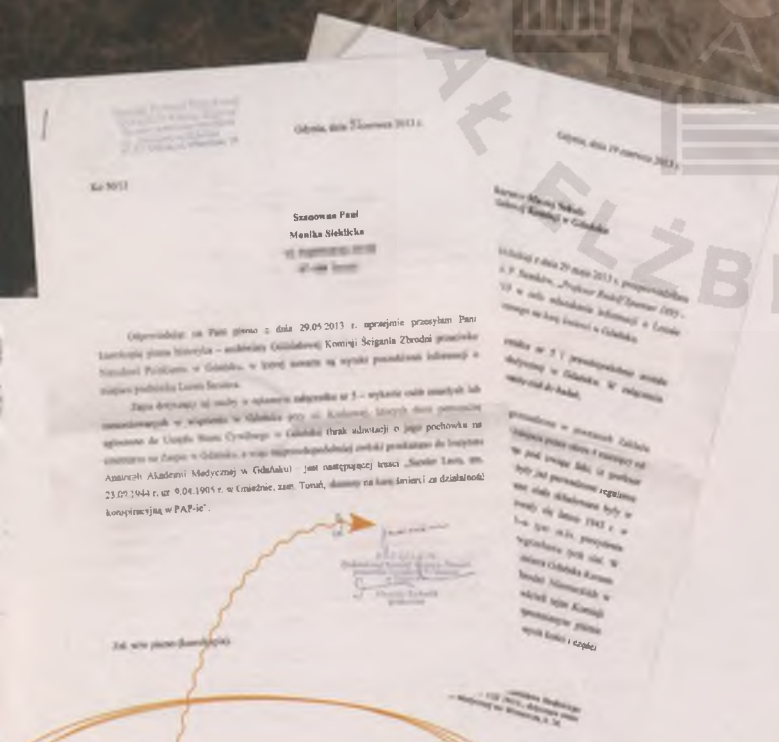
### NIEKOMPLETNE I ROZPROSZONE DANE

Szukając prawdy, postanowiliśmy poprosić o pomoc Radę Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa. Tam poradzono nam i Monice Sieklickiej skontaktować się z Międzynarodowym Czerwonym Krzyżem. A także lokalnie z pracownikami urzędów wojewódzkich zajmującymi się grobownictwem wojennym (z którymi ROPWiM zresztą współpracuje).

27 czerwca korzystając z danych Czerwonego Krzyża Międzynarodowe Biuro Poszukiwań (ITS) w Bad Arolsen w Niemczech odpisało, że niestety żadnych danych na temat Sandera nie posiada. Zainteresowanej odpisał również zajmujący się grobownictwem Mieszko Klawikowski z Kujawsko-Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego w Bydgoszczy. Podobnie jak ITS podkreślił, że sprawa jest trudna, ponieważ archiwa są niekompletne i rozproszone.

„Fakt prowadzenia w czasie wojny przez Niemców dokumentacji dotyczącej wydawanych wyroków czy też odnotowania faktu egzekucji nie oznacza, że ta dokumentacja dotrwała do naszych czasów. W styczniu 1945 r. niemieckie instytucje objęte były ewakuacją w głąb Rzeszy, podczas której duża część wszelkiej dokumentacji uległa zniszczeniu bądź zagubieniu. Po walkach 1945 r. Gdańsk był solidnie zniszczony i dokumentacja zawierająca informacje na temat Pani Dziadka również mogła wówczas ulec zniszczeniu. Ponadto część dokumentacji mogli zniszczyć sami Niemcy, szczególnie jeśli chodzi o dokumenty mogące obciążać ich po wojnie (np. dokumenty sądowe z nazwiskami niemieckich sędziów, prokuratorów itp.). I wreszcie jeżeli udało się ewakuować archiwa, to mogą znajdować się w Niemczech (albo w Moskwie, bo i tam Rosjanie po zajęciu wschodnich Niemiec wywieźli sporo dokumentów itp.)” – stwierdził.

45



Dokumenty w archiwach polskich instytucji potwierdzały, że Sander został schwytany i skazany na śmierć. Nie wiadomo było jednak, czy i gdzie go pochowano.



11/4

## PRODUKCJA MYDŁA

Po zeznaniach laboranta Zygmunta Mazura przed Trybunałem w Norymberdze i po „Medalionach” Zofii Natkowskiej opinia publiczna była przekonana, że pracownicy gdańskiego Instytutu Anatomii pod kierownictwem Rudolfa Spannera masowo produkowali mydło z ludzkiego tłuszczu. Tym bardziej że już w latach wojny straszono tym więźniów w Stutthofie.

Kiedy kilkanaście lat temu zaczęto podważać ten punkt widzenia, sprawą zajął się Instytut Pamięci Narodowej. Po przeprowadzonym śledztwie, w 2006 r. IPN oświadczył, że „w Gdańsku czasu wojennego, pod auspicjami prof. Spannera, produkowane było mydło z ludzkich szczątków dla celów użytkowych”.

Instytut Pamięci Narodowej jednocześnie zaprzeczył, by dochodziło przy tym do ludobójstwa, by produkcja ta miała charakter masowy i by dotyczyła m.in. powszechnie używanej niemieckiej marki mydeł RIF. Dowody na wytwarzanie mydła z ludzi, choć w niewielkim wymiarze, IPN uznał jednak za niepodważalne. Przebadał kilka „podejrzanych” egzemplarzy mydła, pochodzących od osób prywatnych (maka-bryczne „pamiątki”), z muzeów i z archiwum Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze. W jednym z analizowanych obiektów, w tzw. mydle brązowym, biegły prof. Andrzej Stołyhwo wykrył kluczową rzecz. „Badania wykazały, że kostka zawiera tłuszcze występujące w maśle oraz tłuszczu wołowym. Założenie, że badana kostka była wyprodukowana z tłuszczu świńskiego (smalec jest bardzo podobny do tłuszczu ludzkiego), doprowadziłoby do dość zaskakującej i co więcej, trudnej do obrony tezy, że świnię podczas wojny karmiono w Niemczech masłem i wołowiną. Zdaniem biegłego, wyniki badania potwierdzały przypuszczenia o zastosowaniu do produkcji mydła użytkowego tłuszczu ludzkiego” – piszą Monika Tomkiewicz i Piotr Semków w książce „Profesor Rudolf Spanner 1895–1960. Naukowiec w III Rzeszy”. Stołyhwo ustalił też, że do owego tłuszczu ludzkiego dodano kaolin, mający polepszać właściwości ściernie otrzymanego mydła.

Nie udało się jednak dowiedzieć, czy to Spanner, czy ktoś inny był pomysłodawcą tych eksperymentów. Podobnie nie ustalono, czy ludzkim mydłem sprzątano tylko laboratorium, czy też handlowano nim na czarnym rynku. Na pewno jednak na Spannera, jako szefa placówki, spada odpowiedzialność za takie incydenty. Poza tym firmował swoją osobą eksperymenty, które w istocie zmierzały do recyklingu ludzkich zwłok. Maceracja kości, obrabianie ludzkiej skóry – były potwierdzeniem słów „w Niemczech, można powiedzieć, ludzie umieją coś zrobić z niczego”...

To w próbkach materiału przechowywanego obecnie w Hadze (w Archiwum Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości) oraz w próbkach tzw. brązowego mydła naukowcy odkryli ślady prawdopodobnego wykorzystania tłuszczu ludzkiego.

→ To nie wszystkie tropy. Klawikowski zaznacza, że odnaleziona dokumentacja niemiecka z czasów wojny przekazywana była Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich, a dziś powinna znajdować się w IPN lub w Archiwach Państwowych. Należałoby więc skierować zapytanie do tych instytucji w Gdańsku.

Jak zauważa Klawikowski, problem w tym, że „nie istnieje jedna wspólna lista w rodzaju »wykaz ofiar II wojny światowej«”. Sprawdziliśmy, że np. w bazie internetowej [www.straty.pl](http://www.straty.pl) Leon Sander w ogóle się nie pojawia. Cmentarze i mogiły podlegają różnym urzędom, a na dodatek część grobów pozostaje anonimowych. „Jest wiele obiektów, co do których wiadomo jedynie, że pochowano w nich np. ofiary egzekucji z 1939 r. Nazwisk pochowanych brak. W naszym województwie mamy obiekty, gdzie spoczywa parę tysięcy ofiar niemieckich egzekucji, a znanych nazwisk jest zaledwie kilkadziesiąt” – stwierdza Klawikowski. Na zakończenie proponuje zaś, by sprawdzić w Zarządzie Dróg i Zieleni w Gdań-

sku, czyli w urzędzie odpowiadającym za opiekę nad tamtejszymi cmentarzami wojennymi.

### „COŚ Z NICZEGO”

Mimo wszystko Monika Sieklicka, zachęcona odpowiedzią Klawikowskiego, skontaktowała się ze wspomnianym Zarządem Dróg i Zieleni oraz z IPN.

ZDiZ odpisał jej, że nie posiada żadnych informacji o Leonie Sanderze, więc „nie został pochowany na żadnym z cmentarzy komunalnych w Gdańsku”. Także ten urząd zasugerował, by Sieklicka skontaktowała się z Instytutem Pamięci Narodowej oraz z Muzeum Stutthof w Sztutowie. Tak się składa, że z tego obozu już wcześniej uzyskała informację, że jej dziadek w tamtejszych archiwach nie figuruje. Pozostawał więc IPN.

Instytut odpisał 20 czerwca, że nazwisko Sandera jest w wykazie osób zamordowanych przy ul. Kurkowej, lecz nie ma adnotacji o miejscu jego pochówku na Zaspie, „a więc najprawdopodobniej



11/5

zwłoki przekazano do Instytutu (Zakładu) Anatomii Akademii Medycznej w Gdańsku". Czyli do osławionej placówki prof. Spannera, w której – jak opisywała w „Medalionach” Zofia Nałkowska – zwłoki przerabiano na mydło. Przerabiano, by III Rzesza miała z nich jakiś pożytek. Bo – jak cytowała Nałkowska opinię przesłuchiwanego świadka z tej placówki – „w Niemczech, można powiedzieć, ludzie umieją coś zrobić z niczego”...

### ZAKŁAD GROZY

Historię tej placówki naświetlił w 1946 r. przed Trybunałem w Norymberdze Zygmunt Mazur. Był laborantem, który brał udział w produkcji mydła z ludzkiego tłuszczu. „W lecie 1943 r. zbudowano w podwórzu Instytutu Anatomicznego jednopiętrowy kamienny budynek zawierający trzy sale. Budynek ten był przeznaczony na cele wykorzystywania trupów i gotowania kości, jak to oficjalnie oświadczył profesor Spanner. Laboratorium określano jako zakład zestawiania szkieletów, spalania mięsa i zbędnych kości, ale w zimie 1943–1944 prof. Spanner polecił nam zbierać ludzki tłuszcz, którego już nie należało wyrzucać – zeznał. – W lutym 1944 r. prof. Spanner dał mi receptę na wyrób mydła z ludzkiego tłuszczu. Wedle tej recepty należało zmieszać 5 kg ludzkiego tłuszczu z 10 litrami wody i 500 do 1000 gramów sody kaustycznej. Tę mieszaninę gotowało się przez dwie do trzech godzin, po czym pozwalało się jej ostygnąć. Mydło unosiło się wówczas na powierzchni, podczas gdy woda i osad znajdowały się pod nim. Do tej mieszaniny dodawało się szczyptę soli i sody i gotowało się ją ponownie przez dwie do trzech godzin. Po ochłodzeniu wlewało się gotowe mydło do formy”.

Mazur zeznał, że proces gotowania zajmował 3–7 dni. Na wytworzenie 25 kg mydła szło 70–80 kg ludzkiego tłuszczu z około czterystu zwłok. Mazur wziął nawet na swoje potrzeby 4 kg gotowego mydła, ale z reguły trafiało ono do Spannera (podobnie jak obrobione ludzkie skóry, do dziś nie wiadomo jednak, czy coś z nich wyrabiano).

Kilka lat temu zakwestionowano skalę tego zbrodniczego procederu. Sprawie przyjrzał się IPN, powstała też książka „Profesor Rudolf Spanner 1895–1960. Naukowiec w III Rzeszy”, którą napisali dr Monika Tomkiewicz i prof. Piotr Semków. Wskazują, że wbrew upowszechnionemu pogładowi w Instytucie Anatomii wcale nie produkowano mydła z ludzi na skalę przemysłową, lecz w dużo mniejszych ilościach. Prawdopodobnie służyło do utrzymania czystości w prosektorium. Niemniej niewątpliwie do takich eksperymentów dochodziło [patrz ramka na stronie obok]. A zwłoki należały do osób skazanych na ścięcie, m.in. w więzieniach w Gdańsku. Mógł więc wśród nich być i Leon Sander.

### PRZERAŻAJĄCY WIDOK

Nie wiadomo jednak, czy zwłoki Sandera zdążyły być „zużyte”, czy przeleżały do końca wojny w prosektorium. „Kiedy Rosjanie wkroczyli w maju 1945 r., specjalna komisja znalazła w instytucie prof. Spannera 148 zwłok, zgromadzonych w kadziach. Mamy nawet ich fotografie. Fotograf Plechawski wykonał wówczas 33 zdjęcia” – opowiada dr Monika Tomkiewicz w rozmowie z „Focusem Historia”. Były to zdjęcia zarówno zakładu, „fabryki mydła”, jak i zgromadzonych tam zwłok. W tym tak szokujących jak bezgłowe ciało mężczyzny z tatuażem ORP „Wicher” na piersiach, a więc prawdopodobnie polskiego marynarza.

Władze III Rzeszy używały do wykonywania wyroków śmierci m.in. **gilotyny**. To właśnie zgilotynowane ciała trafiały do zakładu prof. Spannera.

47

### Losy SPANNERA

W 1939 r. prof. Rudolf Maria Spanner (1895–1960) był nominowany na Niemcy. Stała za nami nad fizjologię i medyk. W 1940 r. został rektorem Instytutu Anatomii. W 1946 r. został rektorem Instytutu Anatomii. W 1946 r. został rektorem Instytutu Anatomii.

W 1946 r. został rektorem Instytutu Anatomii. W 1946 r. został rektorem Instytutu Anatomii. W 1946 r. został rektorem Instytutu Anatomii.

Prawdopodobnie także z Instytutu Anatomii w Gdańsku pochodzi ten fragment wypreparowanej ludzkiej skóry



→ Na niektórych zdjęciach widać twarze ofiar. „Ale raczej wątpię, żeby rodziny były w stanie je rozpoznać, tak są uszkodzone” – zaznacza dr Tomkiewicz.

Notabene, informacja od niej, jako że jest pracownikiem IPN, znalazła się również w odpowiedzi Instytutu Pamięci Narodowej na list Sieklickiej. „To nie jest pierwsza osoba, która się do nas zwracała i okazało się, że ciało kogoś z jej bliskich znalazło się w instytucie prof. Spannera. Pamiętam policjanta, który był obeznany ze sprawami zbrodni i mówił, że już nic go chyba nie wzruszy, lecz na widok nazwiska swojego dziadka wśród tych ofiar wzruszył się bardzo” – mówi „Focusowi Historia” dr Tomkiewicz.

Sprawa Sandera nie jest więc jednostkowa. Pytanie, co stało się z tymi wszystkimi znalezionymi zwłokami po wojnie.

## PLAC ZABAW NA GROBACH

W odpowiedzi przesłanej Monice Sieklickiej dr Tomkiewicz wyjaśniła, że w sierpniu 1945 r. polskie władze w końcu zdecydowały się znalezione ciała pochować. „Dół na dnie nie istniejącego już dziś cmentarza przy ulicy Marii Curie-Skłodowskiej w Gdańsku wykopali jeńcy niemieccy z obozu w Gdańsku Przeróbce. Pogrzeb zgromadził bardzo dużo gdańszczan. Początkowo planowano, aby pochówkiem zajęli się również wspomniani jeńcy, jednakże w obawie o akty samosądu, do których mogło wówczas dojść, pochówku dokonywali żołnierze polscy” – pisze dr Tomkiewicz. Wskazała też na relację świadka tych wydarzeń Zygmunta Sójki, który opisał m.in., jak „prerażone robotnice niemieckie wnoszą na noszach przykryte prześcieradłem trupy bez głów”, które miały hitlerowcom „służyć jako »surowiec« w eksperymentalnym zakładzie wytwarzania mydła i skóry z ludzkich ciał, a także wygotowywania szpiku z ludzkich kości”.

Jak konkluduje w swoim piśmie dr Tomkiewicz, do dzisiaj miejsce pochówku nie zostało oznaczone i upamiętnione. W miejscu dawnego cmentarza urządzono zieleniec, dziś znany jako Zielony Park. Aż nie chce się wierzyć. Potwierdzamy to jednak w rozmowie z badaczką. „To, co znaleziono – zwłoki i mydło – zostało pogrzebane podczas uroczystego pogrzebu w miejscu znajdującym się w parku w okolicach Akademii Medycznej. Wiemy gdzie, ponieważ był przesłuchiwany świadek, który grzebał te zwłoki. Wtedy pracował w MO i zajmował się pochówkami, dziś niestety już nie żyje. Miejsce to nie zostało upamiętnione. W tej chwili nie ma tam nic, żadnego śladu. Za to zahacza o ten teren **plac zabaw**” – wyjaśnia dr Tomkiewicz.

„Cały teren Zielonego Parku stanowił przed II wojną światową cmentarz miejski. W okresie powojennym teren ten został uporządkowany i przystosowany dla celów rekreacyjnych. Teren pochówku »ofiar« Spannera prawdopodobnie zawiera istniejący dziś plac zabaw. Jednak wskutek prac porządkowych szczątki ofiar mogą być w różnych miejscach. Po tylu latach nie mamy dokładnej wiedzy, gdzie dziś w 100 proc. znajdują się szczątki z dawnego Instytutu Anatomicznego, które odnaleziono tam w 1945 roku, a które zostały na tamtym terenie niegdyś pochowane” – precyzuje prof. Semków, który wraz z dr Tomkiewicz napisał monografię o R. M. Spannerze.

## KWESTIA UPAMIĘTNIEŃ

Warto dodać, że aktualnie trwają przygotowania do wydania wspomnianej książki także w USA. Ukaże się jeszcze w tym roku. Może trzeba będzie medialnej burzy za Oceanem, żeby ludzie, „zutyliżowani” w placówce Spannera w Gdańsku zasłużyli na ludzkie traktowanie? Jak na ironię, choć w tej kwestii w ostatnich latach nie zrobiono nic, to w tym samym czasie zmieniono płytę na budynku prosektorium Instytutu Anatomii, modyfikując jej wymowę.

Zielony Park służy dziś dzieciom. Kiedyś był tu cmentarz.



To, co znaleziono – zwłoki i mydło – zostało pogrzebane

## ANTONI PAWLAK, RZECZNIK PREZYDENTA MIASTA, URZĄD MIEJSKI W GDAŃSKU

O wynikach swojego postępowania IPN nie poinformował ani miasta, ani też Zarządu Dróg i Zieleni, w którego gestii jest opieka nad takimi miejscami. Jeśli chodzi o ofiary prof. Spannera, to na budynku, w którym przeprowadzał swoje doświadczenia, jest wmurowana tablica pamiątkowa.

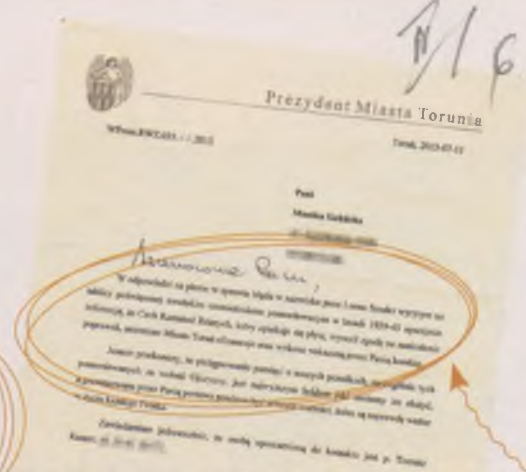
Natomiast cmentarz ten w 1946 r. został zamknięty dla pochówków, a następnie – jak większość „poniemieckich” cmentarzy – zlikwidowany, tj. w 1968 r. usunięto z niego wszystkie nagrobki i urządzono park. Ale to nie znaczy, że Gdańsk o swoich zmarłych, także tych, zapomina. Są w naszym mieście miejsca, które upamiętniają zmarłych, którzy nie mają swoich grobów. Jedno z tych miejsc to lapidarium na ciągu dawnych cmentarzy biegnących wzdłuż alei Zwycięstwa ([http://www.zdiz.gda.pl/zdizgdansk/chapter\\_76133.asp](http://www.zdiz.gda.pl/zdizgdansk/chapter_76133.asp)).

Drugim jest Cmentarz Nieistniejących Cmentarzy – zbudowany w 2002 roku. To symboliczny cmentarz upamiętniający gdańskie cmentarze różnych wyznań zniszczone po wojnie. Cmentarz ten, swoisty pomnik, poświęcony jest pamięci tych, którzy żyli i umarli w naszym mieście i którzy nie mają swoich grobów. Granitowa płyta, spoczywająca na szczątkach nagrobków różnych wyznań, tworzy ołtarz ofiarny, a zarazem katafalk. Umieszczona na cokole inskrypcja pochodzi z wiersza Maszy Kaleko, której tomy poetyckie znalazły się wśród książek spalonych na stosie w maju 1933 r. z rozkazu Hitlera.

...tym, co imion nie mają na grobie,  
a tylko Bóg wie, jak kto się zowie...”

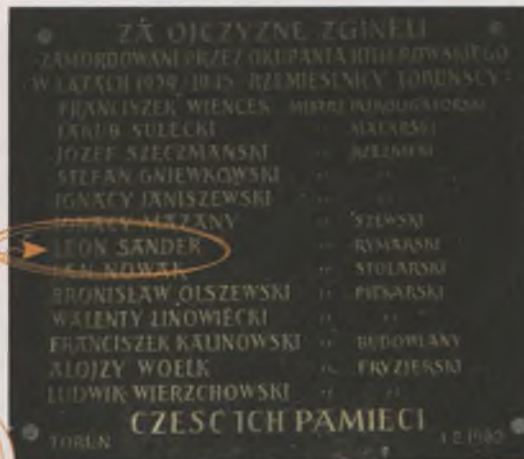
Cała strofa z tego wiersza znajdzie się na płycie umieszczonej na bramie wejściowej:

„Setkom tysięcy, co imion nie mają na grobie,  
A tylko Bóg jedyny wie, jak kto się zowie.  
Siadłszy na szańce, trwa z niezłomną mocą,  
Aby każdego z Księgi Życia skreślić.  
Panie, niech drzew wolanie do Ciebie doleci.  
Ostatnie światło zapalmy dziś w nocy”.





11/7



Błąd na płycie w Toruniu już udało się poprawić

## MEDALIONY" NAŁKOWSKIEJ

Naprzód zesliśmy do rozległej, ciemnej piwnicy. W pochyłym świetle, idąc od dalekich, wysoko umieszczonych okien, umarli leżeli jak wczoraj. Ich ciała, nagie, białokremowe, młode, podobne do twardych rzeźb, były w doskonałym stanie, mimo że czekały tu już od szeregu miesięcy na chwilę, w której wreszcie przestaną być potrzebne.

Leżeli jak w sarkofagach, w cementowych, długich basenach z uniesionymi pokrywami - wzdłuż, jeden na drugim. Mieli ręce opuszczone wzdłuż ciała, nie złożone na piersiach według pogrzebowego rytuału. A głowy odcięte od torsów tak równo, jakby byli z kamienia.

W jednym z tych sarkofagów leżał na stole umarły znany już »młynarz« bez głowy - młodzieniec, wspaniały, wielki jak gladiator. Na jego piersi szerokiej wytatuowany był kontur statku. Poprzez zarysy dwóch kominów przechodził napis wiary daremnej: Bog z nami.

Mijałszy jeden za drugim baseny pełne trupów, a obaj cudzoziemscy panowie szli także i także patrzyli. Byli lekarzami i lepiej od nas rozumieli, co to znaczy. Na potrzeby Instytutu Anatomicznego przy uniwersytecie wystarczyłby zapas czterestu trupów. Tu było ich trzyseta pięćdziesiąt.

Dwie kadzcie zawierały same głowy bezustosowane, odcięte od tamtych ciał. Leżały jedne na drugich - twarze człowiecze, niby zesypane do dołu ziemniaki - jak popadło, jedne bokiem, jak się leży na poduszce, inne obrócone w dół albo na wznak. Były żółtawe i gładkie, też świetnie zakonserwowane, też równiutko od karku odcięte, jak z kamienia.

W rągu jednej kadzicy spoczywała na wznak ta nieduża, kremowa twarz chłopca, który umierając mógł mieć osiemnaście lat. Lekko skośne, ciemne oczy nie były zamknięte, tylko zaledwie spuszczone. Pełne usta, barwy tej samej co twarz, przybrały wyraz cierpliwego, smutnego uśmiechu. Brwi równe i wyraźne unosiły się ku skroniom jakby z niedowierzaniem. Oczekiwał w tej najdziwniejszej, przechodzącej jego pojęcie sytuacji na ostateczne orzeczenie świata.

Dalej były znowu baseny z umarłymi, a później kadzice z ludźmi przeciętymi na pół, pokrajanyimi na części i odartymi ze skóry. W jednym tylko basenie leżały osobno i daleko nieliczne zwłoki kobiet. Poza tym w podziemiu obejrzelśmy jeszcze parę basenów pustych, zaledwie wykonanych, bez pokryw. Oznaczały, że zapas trupów, potrzebnych żyjącym, był niedostateczny, że istniał zamiar powiększenia całej imprezy.

Później z obu profesorami przeszliśmy do czerwonego domu i tam widzieliśmy na wybiegłym palenisku ogromny kocień, pełen ciemnej cieczy. Ktoś obyty z terenem uchylił pokrywę i pogrzebaczem wyciągnął na wierzchołek oczekujący płynem, wygotowany tors człowieka, odarty ze skóry.

W dwóch innych kociach nie było nic. Ale w pobliżu, na półkach oszklonej szafy leżały rzędem wygotowane czaszki i piszczelce.

Widzieliśmy też skrzynie, a w niej ułożone warstwami oczyszczone z tłuszczu, spreparowane ciężko płaty skóry ludzkiej. Na półce stoje z sodą kaustyczną, przy ścianie wmontowany w mur kocień z zaprawą i duży piec do spalania odpadków i kości.

Wreszcie na wysokim stole kawałki mydła białawego i chropowatego i parę metalowych, powalanych zeszłym mydłem foremek.

„W tym gmachu faszyści niemieccy w latach II wojny światowej popełnili zbrodnię przeciw ludzkości, używając zwłok więźniów obozu koncentracyjnego Stutthoff jako surowca do fabrykacji mydła. Ludzie ludziom zgotowali ten los” – głosiła stara płyta. „W tym gmachu faszyści niemieccy w latach II wojny światowej używali zwłok ofiar zbrodni przeciwko ludzkości, osób straconych w więzieniu w Królewcu i Gdańsku, pacjentów okręgowego zakładu zdrowotno-opiekuńczego w Kocborowie i więźniów obozu koncentracyjnego Stutthoff jako surowca do produkcji mydła. Ludzie ludziom zgotowali ten los” – mówi nowa. Znalaziono więc czas i środki, by uściślić, kim były ofiary, oraz by złagodzić odpowiedzialność niemieckich naukowców. Z zapisu wynika, że nie oni popełnili zbrodnię przeciw ludzkości, oni używali tylko zwłok ofiar takich zbrodni...

Dlaczego nie dało się nic zrobić w zrewitalizowanym niedawno Zielonym Parku? Zapytaliśmy o tę bulwersującą niepaamięć gdańskie władze. Antoni Pawlak, rzecznik Prezydenta Miasta Gdańska, odpisał nam, że rządzący miastem nie wiedzą nic o ustaleniach badaczy z IPN dotyczących Zielonego Parku. A ponadto wszystkie dawne nekropolie upamiętnia Cmentarz Nieistniejących Cmentarzy [patrz komentarz na stronie obok] oraz lapidarium wzdłuż alei Zwycięstwa.

### NOWA PŁYTA

Po Leonie Sanderze została tylko płyta pamiątkowa w siedzibie Cechu Rzemiosł Różnych w Toruniu. Ale nawet i tam nie obszło się bez problemów. „Na owej tablicy jest błąd w nazwisku. Zamiast Leon Sander jest Zander. Tablica została założona w 1962 r. Wiadomo, jakie władze wówczas były. Babcia bała się o cokolwiek prosić. Rentę po mężu z tego strachu dostała dopiero w latach osiemdziesiątych. Całe życie żyła w strachu” – relacjonowała w czerwcu w kolejnym e-mailu do nas Monika Sieklicka.

Postanowiła jednak napisać do prezydenta Torunia z prośbą o korektę, choć obawiała się, że nic nie zdziała w tej materii (w końcu nowa tablica trochę kosztuje). Niespodziewanie, żadnych problemów nie było. Cech wyraził zgodę, a miasto sfinansowało zmianę. „To dla mnie wiele znaczy! Nie ma grobu, nie ma gdzie iść na cmentarz, ale chociaż to miejsce upamiętnia Leona” – skomentowała ten fakt Sieklicka.

I ma nadzieję, że to jeszcze nie koniec. „Może gdzieś w świecie żyją teraz potomkowie ocalonych przez mego dziadka?” – zastanawia się wnuczka Sander. Może ktoś z Czytelników „Focusa Historia” widział lub słyszał coś, co pomogłoby w tropieniu śladów życia i śmierci Leona Sander oraz innych ofiar z zakładu profesora Spannera?

ADAM WĘGŁOWSKI



III. / 1. Materiały dotyczące rodziny  
Sandera Leone:

1. "Odpis skrócony aktu urodzenia" -  
- Sandera Dyszarda Leone - s. Leone  
Sandera i Łofii s.d. Bosackiej 2  
24.07.1992 - USC Tomii (akt m 141/1938)  
kserokop. oryg. k. 1 s. 1
2. "Odpis skróconego aktu ślubu"  
- Sandera Dyszarda Leone - s. Leone  
Sandera i Łofii s.d. Bosackiej 2  
21.04.2010 (akt m 644/2010) kserokop.  
oryg. (USC Tomii) k. 1 s. 2
3. "Odpis skrócony akt urodzenia"  
Sandera Romika Elżbiety - c. Dyszarda  
Leone Sandera (wnuczki Leone)  
22.07.1997 (akt m 2459/1996)  
- USC Tomii, kserokop. oryg. k. 1 s. 3



III/11/1

POLSKA RZECZPOSPOLITA LUDOWA

URZĄD STANU CYWILNEGO w TORUŃ

Województwo

Odpis skrócony aktu urodzenia

- 1. Nazwisko Sander
- 2. Imię (imiona) Ryszard Leon
- 3. Data urodzenia pierwszego lutego tysiąc dziewięćset trzydziestego ósmego/01.02.1938 roku /
- 4. Miejsce urodzenia TORUŃ
- 5. Imię i nazwisko rodowe Leon Sander (ojca)
- 6. Imię i nazwisko rodowe Zofia Bosacka (matki)

Poświadczam zgodność powyższego odpisu z treścią aktu urodzenia Nr 141 / 1938

TORUŃ

data 1992.07.24HJ



KIEROWNIK USC  
Urzędu Stanu Cywilnego  
w/z Hanna Jauer  
Podinspektor

Po-M-8 zam. 973 WA Olsztyn  
PDA SSK „Pojezierze” zam. 61/89 (1 550 000) A5





311/1/2

RZECZPOSPOLITA POLSKA

Województwo kujawsko-pomorskie

Urząd Stanu Cywilnego w Toruniu

ODPIS SKRÓCONY AKTU ZGONU

I. Dane dotyczące osoby zmarłej:

- 1. Nazwisko **Sander**
- 2. Imię (imiona) **Ryszard Leon**
- 3. Nazwisko rodowe **Sander**
- 4. Stan cywilny **żonaty**
- 5. Data urodzenia **01 lutego 1938 r.**
- 6. Miejsce urodzenia **Toruń**
- 7. Ostatnie miejsce zamieszkania **Toruń, ul. Bolesława Chrobrego 3/79, gm. Toruń**

II. Dane dotyczące daty i miejsca zgonu:

- 1. Data **dwudziestego pierwszego kwietnia dwa tysiące dziesiątego (21.04.2010) roku**
- 2. Miejsce **Toruń**

III. Dane dotyczące małżonka osoby zmarłej:

- 1. Nazwisko **Sander**
- 2. Imię (imiona) **Teresa Krystyna**
- 3. Nazwisko rodowe **Kosinska**

IV. Dane dotyczące rodziców osoby zmarłej:

	Ojciec	Matka
1. Imię (imiona)	<b>Leon</b>	<b>Zofia</b>
2. Nazwisko rodowe	<b>Sander</b>	<b>Bosacka</b>

Poświadczam zgodność powyższego odpisu z treścią aktu zgonu Nr **644/2010**

**Toruń**, dnia **21.04.2010**  
 z up. kierownika  
 Urzędu Stanu Cywilnego  
 Kierownik  
 Anna Magewska  
 inspektor

Swola. od opi. starb. - załącz.  
 cz. II, kol. 4 pkt 2b do ustawy z  
 dn. 16.11.2006 r. o opi. starb.  
 (Dz. U. z 2006 r. Nr 225 poz. 1635  
 z późn. zm.)



III/1/3



RZECZPOSPOLITA POLSKA

Toruń

URZĄD STANU CYWILNEGO w .....

Województwo .....

### Odpis skrócony aktu urodzenia

- 1. Nazwisko S a n d e r .....
- 2. Imię (imiona) Monika Elżbieta .....
- 3. Data urodzenia dwudziestego czwartego września tysiąc  
dziewięćset siedemdziesiątego szóstego roku/24.09.1976 .....
- 4. Miejsce urodzenia Toruń .....
- 5. Imię i nazwisko rodowe Ryszard Leon Sander .....
- (ojca)
- 6. Imię i nazwisko rodowe Teresa Krystyna Kosinska .....
- (matki)

Poświadczam zgodność powyższego odpisu z treścią aktu urodzenia Nr 3459.....1976

Toruń ....., data 1997.07.21



**KIEROWNIK**  
**Urzędu Stanu Cywilnego**  
*[Signature]*  
**Monika Piątkowska**  
**INSPEKTOR**



IV/1. Korespondencja więzienna - Sander  
Leon:

1. Kserokop. oryg. dyktanda - inf. o przewo-  
żeniu do Głównego k. 1 s. 1
2. List do sony i dzieci - „Moja ostatnia  
wola”, napis (odpis) oryg. k. 2 s. 2-3
3. Kserokop. oryg. listu „Moja  
ostatnia wola”, odpis k. 2 s. 4-5



Handwritten text in a cursive script, likely a historical document or letter. The text is written in dark ink on aged, slightly yellowed paper. The handwriting is dense and fills most of the page. A large, semi-transparent watermark is visible in the center, featuring a shield with a crown on top and the word "FUNDACIJA" written across it. The text is mostly illegible due to the watermark and the cursive style.



Ostatnia moja wola

Ukochana moja Zońku (~~Zosiku~~) i <sup>drogie</sup> ~~moje~~ dzieci. Słowa poniższe piszę aby wam dać wytyczne na dalszą drogę życia. Nie wiem czy się z wami zobaczę. To leży wszystko w ręku Boskim. Jeżeli mnie jednak dosięgnie ten fatalny los, to nie będę szemrać gdyż tak Bóg chciał i takie przeznaczenie było mnie dane. Jeżeli odejdę z tego świata to moje myśli wszystkie są z wami. Ty moja najdroższa ~~Zono~~ i wieczna towarzyszeko ~~Życia~~ byłaś mi zawsze wypełnieniem mego życia i moją radością. Może niejeden raz ciebie zawiodłem lub nieświadomie jakąś krzywdę zrobiłem, to wybac mi abym miał spokój kiedy stanę przed Sędzią najwyższym. Nie pamiętaj mi to złe i módl się za spokój duszy mojej. A także i dzieciom powiedz że tatuś kochał i mamusię i ich i tylko cel życia mego był, by wam na świecie było dobrze lecz Bóg widocznie inaczej rozsądził. Więc kochana <sup>Zosiu</sup> ~~Zosiu~~ gdy mnie już nie stanie to staraj się wychować dzieci na dobrych polaków by byli zawsze posłuszni i matce i mieli poważanie przed ludźmi starszemi, żeby byli też kochali matkę Ojczyznę. Wpój w nich dobre zasady wiary naszej katolickiej żeby w każdej sytuacji życiowej mieli Boga przed sobą bo tylko z Bogiem przejdą przez życie. Pamiętaj <sup>Zosiu</sup> ~~Zosiu~~ droga przez całe dalsze życie twoje o dzieciach. Nie daj ich na poniewierkę. Jesteś jeszcze młoda i jeżeli byś miała wyjść jeszcze za męża to przede wszystkim zrób to aby dzieci mieli dobrze i byt zapewniony. To kładę tobie na sumienie, ~~A~~ teraz daję wam <sup>moje</sup> ~~ostatnie~~ <sup>Zosiu</sup> ~~ostatnie~~ błogosławieństwo. Niech ciebie moja ukochana <sup>Zosiu</sup> ~~Zosiu~~ i <sup>moje</sup> ~~moje~~ drogie dzieci Bóg błogosławi jak i ja was błogosławię w imię Ojca i Syna i Ducha świętego Amen. W razie <sup>mojej</sup> ~~mojej~~ śmierci rozporządzam co następuje. Cały majątek jak warsztat maszyny narzędzia w ogóle wszystko ustanawiam ciebie moja Zono jako spadkobierczynię. Jasiu może się starać złożyć egzamin czeladniczy i mistrzowski i prowadzić warsztat dalej jeżeli by się ożenił <sup>to</sup> możesz jego wziąć jako współnika lecz gdybyś miała ten warsztat sprzedać to Jasiu ma do tego kupna pierwszeństwo. Do egzaminu możesz poprosić Edmunda to on pomoże Jasiowi do tego ~~będiesz~~ miała podporę z Jasiem w życiu. To co do majątku. Tera Jasiowi **będiesz** Bóg zapłać za całą współpracę przez te wszystkie lata był mi Bratem wiernym i nie mam czem mu zapłacić gdyż to przywiązanie nie płaci się na to nie ma ceny i tylko **nas** Bóg zapłać. Nie(ch) mi wybaczy jeżeli mu coś złego zrobiłem lecz nigdy nie chciałem go skrzywdzić i Jemu ~~B~~ błogosławię na dalszą drogę Życia. I Irka niech mnie wybaczy

jeżeli co zawiniłem. A teraz droga <sup>Zosiu</sup> ~~Zosiu~~ i Matce mej i twej i  
braciom i siostram moim i twoim zaśliz moje ostatnie  
pozdrowienie. I oni nie(ch) wybaczą jeżeli coś złego im  
uczyniłem. Żegnam cię i dzieci moje drogą ostatni raz. Niech  
was Bóg i Matka najświętsza ma w swojej opiece. Twój do  
ostatka i dzieci kochający Mąż i Ojciec.





Moja ostatnia wola.

Ukochana moja Rodzino i drogie dzieci. Słowem prosić  
 proszę aby wam owo wytyczne na dobrą drogę życia  
 nieważnie były się z wami zobaczyć. To tedy wzywać  
 was do Boskim. Jeżeli mnie jednemu słowem nie  
 ten fatalny los to nie będę szemrać gdyż tak Bóg  
 chce i takie przerwienie było mi nie dane. Jeżeli  
 odejść z tego świata to moje myśli wzywać was  
 z wami. W moją najdroższą Rodzino i wam na towarzyszy  
 do życia by być mi radość.

Rydzia i moja radość. Mnie niejednemu raz ciębie usi-  
 siłem być niewiactwem jakas przyciek zrobitem  
 to wybac mi. Abym miał spokoju i ciszy stanu przed  
 szczerą najwyszym. Nie panuj ty mi to nie i  
 miał sie za spokojem. A także i obywatelom  
 powiech że tutaj szlachta i mianowicie ich a tylko  
 był rydzia mego był by wam na świecie było dobrze  
 lecz Bóg wolał nie. Inny raz sydzim. Wzrostem  
 Romuś galy nie już nie stanie to stara się usi-  
 onowić cię.

razem postawim was matce i swiętej gościnie  
 przed ludźmi szczeremu. Aby być to też pochali  
 mażka dżerys. Wzrostem ciębie bardzo wam naraz  
 katolicznie żeby to karze i sydzim. Rydzia i meci  
 Boga przed sobą do tył kochać i miłość przez  
 rydzia. Pamiętaj Rodzino stróża przez całe dobre życie  
 twoje o chęć. Nie daj ich na powie wiarę. Jeżeli  
 jeżeli młoda i jeżeli tyś miała jeżeli ra wyzse  
 ra mar do przede i wyzstkiem zrob to aby chęć mi  
 dobre i być ra powie wiarę. To kłade tobie na sumie  
 nie a teraz daj wam moje ostatnie błogosła-  
 wienstwo. Niech ~~was~~ ciębie moja ukochana  
 Rodzino i moje drogie dzieci Bóg błogosławie  
 jak i ja was błogosławie w imię Ojca  
 i Syna i Ducha swiętego Amen.

Wiarę mej śmierci rozpraszam  
 eo nartę pię. ~~Wzrostem~~ Wzrostem  
 jak wam lat mierzony nam zebra  
 wogole i wyzstko iustanowiam



Ein- und Austritts-Kontrolle durch den Pförtner

1 1

Kont.-Nr.	Name	Austritt	Eintritt	Austritt	Eintritt	Grund
-----------	------	----------	----------	----------	----------	-------

ciebie moja żono jaka spała biercynie. Żemie  
 more sie stare rżycę cęramm erolecl niery  
 i mistrzowskii prowaćcie warrtat ololaj  
 jereh by sie oron. To moiesz ioo eozioie  
 jako u spólnika lece gchlyg miata ten  
 warrtat spreclac tu żemie maćke tego  
 pupna pierzgnstac. Do cęramm niere  
 poprosie Helmanata tu on jęmore żerowce  
 ch tego i bechwr miata podpoczę żerow  
 ie Rycim. W oole majat pa. Terę żerowce derclac  
~~nie~~ nie. Rie replac za calę w spł pacc pier to  
 w rżycie lęg lęg mi. Bracim  
 mamom erem replac lęgi tu jęmore eame  
 nie płaci rż na to nierecy i lęg rż replac  
 clemi wybacę jereh mi eoz rlego p r tuteu lece  
 nęole nie obciaten eoz sferzwoćcie i żemę Blegosta  
 woz na ololaj chogę Rycę. I d rżko niech niere wy  
 bacę jerehico rardim ten. I terę droga Romm  
 i blatez mej i lęg i bracion i słobrom  
 moim i twom eart moze orlatne por  
 chowienie. Tam me wybacę jereh eoz  
 rlego im uerymitom. Reznam eoz i  
 chieci moję oboci orlatm res. Niech  
 was żoć i. Mat ko najswiętza ma  
 w swoję spieć. Twój olo orlatka i  
 chieci Kochajacy Mar i Cjerec



IV / 2. Korespondencja rodziny: Sander Leon  
- dot. miejsca pochówku:

1. Pismo Mus. Stutthof w Stutowie z 5.03.2012 - inf. nt. dokum. dotyczących Sanderera Leona, kserokop. oryg. k. 1 s. 1
2. Pismo PCR (zak. gó. Biuro Inf. i Postulacji) z 9.11.2013 - brak dokumentów dot. losów wojennych Sanderera Leona, kserokop. oryg. k. 1 s. 2
3. Pismo Rady Ochrony Pamięci i Historii w W-wie z 7.06.2013, kserokop. oryg. k. 1 s. 3
4. Pismo Drog i Zieleni w Gdańsku z 18.06.2013, kserokop. oryg. k. 1 s. 4
5. Pismo IPW w Gdańsku do Macieja Schulza, Nacz. Oddz. Komisji w Gdańsku z 19.06.2013, kserokop. oryg. k. 2 s. 5-6
6. Pismo IPW w Gdyni z 30.06.2013 do Moniki Sielickiej, kserokop. oryg. k. 1 s. 7
7. Pismo M. Sielickiej do Pres. Michała Zabeskiego z 25.06.2013 - dot. kłobnicy, kserokop. oryg. k. 1 s. 8
8. Pismo Pres. m. Tomunia z 11.07.2013 do M. Sielickiej - dot. kłobnicy, kser. oryg. k. 1 s. 9
9. Pismo M. Sielickiej z 26.07., 26.07., 23.09.; 15.11. i 18.11.2013, kserokop. oryg. k. 5 s. 10-13
10. Pismo IPW - M. Sielickiej p. Narodowi Polakom z 18.11.2013 do M. Sielickiej - zawarto - mienie o wszczęciu postępowania, kserokop. oryg. k. 1 s. 14

Stutthof

Muzeum Stutthof  
w Sztutowie



1462/A  
Muzeum Stutthof  
ul. Muzealna 6  
82-110 Sztutowo  
tel: (55) 247-83-53  
fax: (55) 247-83-58

Oddział w Sopocie  
ul. Kościuski 63  
81-703 Sopot  
tel: (58) 551-29-87  
fax: (58) 550-47-39

e-mail: stutthof@stutthof.org

Wasze pismo z dn.:

Wasz znak:

Nasz znak: DD-4370-63/12

Data: 05.03.2012r.

Pani  
**Monika Sieklicka**  
Ul. Jagiellońska  
87-100 Toruń

Muzeum Stutthof w Sztutowie uprzejmie informuje, że w częściowo zachowanych materiałach dokumentalnych tutejszego Archiwum nazwisko:

Sander Leon ur.09.04.1905r.- nie figuruje.

/BT/

KIEROWNIK DZIAŁU DOKUMENTACYJNEGO

*D. Drywa*  
dr Danuta DRYWA





11/2/2



# POLSKI CZERWONY KRZYŻ

**Zarząd Główny**

**Biuro Informacji i Poszukiwań**

ul. Mokotowska 14, 00-561 Warszawa  
tel. (0-22) 326-12-64, tel./faks. (0-22) 628-43-48  
e-mail: [biuro\\_poszukiwan@pck.org.pl](mailto:biuro_poszukiwan@pck.org.pl), [tracing\\_service@pck.org.pl](mailto:tracing_service@pck.org.pl)  
<http://www.pck.org.pl>

B. Inf. 237863/P

09.11.2012

Pani  
Monika Sieklicka  
ul. Jagiellońska 21 / 26  
87-100 Toruń

W odpowiedzi na zgłoszenie, uprzejmie informujemy, że nasze Biuro nie posiada żadnych dokumentów dot. losów wojennych Pani dziadka – Leona SANDERA / ZANDERA, ur. 09.04.1905r., s. Franciszka i Józefy.

Przepraszamy za opóźnienie w udzieleniu odpowiedzi, spowodowane dużą ilością zgłoszeń w sprawach potwierdzenia lub ustalenia losów wojennych.

Z-ca KIEROWNIKA  
Biura Informacji i Poszukiwań  
*Anna Turek*  
Anna Turek

IV/2/3

**RADA OCHRONY  
PAMIĘCI WALK I MĘCZEŃSTWA**

R- IV/397-1/PB/2277/2013

Warszawa, 7 czerwca 2013 r.

Pani  
**Monika Sieklicka**  
ul. Jagiellońska 21/26  
**87-100 Toruń**

Szanowna Pani,

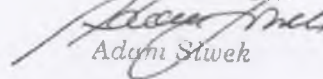
W odpowiedzi na list z dnia 29 maja br., Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa uprzejmie informuje, że według dostępnych źródeł, osoby cywilne skazane przez sądy niemieckie w okresie II wojny światowej były (w większości przypadków) gilotynowane. Pani Dziadek najprawdopodobniej zginął w więzieniu w Królewcu. Należy przypuszczać, że ciało pochowano bezimiennie na najbliższym cmentarzu. Królewiec podczas działań wojennych w 1945 został w znacznym stopniu zniszczony, dlatego też poszukiwanie grobu na tamtejszym obszarze nie rokuje pozytywnego wyniku.

Rada OPWiM skierowała prośbę o sprawdzenie akt *Sondergericht Danzig* (Sąd Doraźny w Gdańsku) przez IPN i nadesłanie kopii wyroku.

Po otrzymaniu odpowiedzi będzie Pani poinformowana oddzielnym pismem o dalszym postępowaniu.

Z poważaniem

NACZELNIK  
Wydziału Krajowego

  
Adam Siwek





## ZARZĄD DRÓG I ZIELENI W GDAŃSKU



Gdańsk 18.06.2013 r.

ZDiZ-UZ-5322-22(3)-2013-LB

Pani Monika Sieklicka  
ul. Jagiellońska 21/26  
87- 100 Toruń

Odpowiadając na Pani pismo z dnia 29.05.2013 r. informujemy, że w dokumentacji cmentarnej, będącej w posiadaniu naszej jednostki, nie odnaleziono danych dotyczących aresztowanego przez Gestapo i straconego w dniu 23.09.1944 r. Leona Sander. Oznacza to, że taka osoba nie została pochowana na żadnym z cmentarzy komunalnych w Gdańsku.

W związku z powyższym z przykrością informujemy, że nie możemy udzielić Pani pomocy w ustaleniu lokalizacji miejsca pochowku Pani dziadka.

Sugerujemy jednocześnie, aby w tej sprawie zwrócić się do Instytutu Pamięci Narodowej w Gdańsku- Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Gdańsku (ul. Witomińska 19; 81-311 Gdynia) lub Muzeum Stutthof w Sztutowie (ul. Muzealna 6; 82-110 Sztutowo).

p.o. KIEROWNIKA  
Działu Użytkowania Zieleni

Ewa Ogińska-Woźniak

ZASTĘPCA DYREKTORA  
ds. Urzędniczych  
Vasilios Prombonas

Do wiadomości:  
PPU „ZIELEŃ” sp. z o.o.  
ul. Partyzantów 76  
80-254 Gdańsk

Gdynia, dnia 19 czerwca 2013 r.

Ko 50/13

**Pan prokurator Maciej Schulz  
Naczelnik Oddziałowej Komisji w Gdańsku**

W związku z pismem Pani Moniki Sieklickiej z dnia 29 maja 2013 r. przeprowadziłam kwerendę w książce autorstwa M. Tomkiewicz, P. Semków, „*Profesor Rudolf Spanner 1895 - 1960. Naukowiec w III Rzeszy*”, Gdynia 2010 w celu odszukania informacji o Leonie Sanderze, ur. 7 kwietnia 1905 r. w Gnieźnie i skazanego na karę śmierci w Gdańsku.

Osoba o tym nazwisku figuruje w załączniku nr 5 i prawdopodobnie została przewieziona do Instytutu Anatomii Akademii Medycznej w Gdańsku. W załączeniu przekazuję również rozdział V informujący o poszukiwaniu ciał do badań.

Fragment książki dotyczący grzebania ciał: Zwłoki zgromadzone w piwnicach Zakładu Anatomii Akademii Medycznej w Gdańsku pozostawały w miejscu przez okres 4 miesięcy od zakończenia pierwszych oględzin tych pomieszczeń. Biorąc pod uwagę fakt, iż profesor Spanner opuścił Instytut w styczniu 1945 r. i od tej pory nie były już prowadzone regularne zajęcia ze studentami, przypuszczać należy, iż zakonserwowane ciała składowane były w prosektorium przeszło 8 miesięcy. Zgromadzone ciała znajdowały się latem 1945 r. w stadium rozkładu. Decyzją ówczesnych władz miasta Gdańsk-w tym m.in. prezydenta Franciszka Kotusa-Jankowskiego zdecydowano o konieczności pogrzebania tych ciał. W sierpniu 1945 r. redaktor Stanisław Strąbski, na polecenie prezydenta miasta Gdańska Kotusa-Jankowskiego, wystosował pismo do Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce z prośbą o delegowanie na uroczystości pogrzebowe przedstawicieli tejże Komisji. Zgodnie z założeniami władz miejskich Gdańska, jak podał we wspomnianym piśmie Strąbski: „Prezydent życzył sobie, aby pogrzeb blisko 150 ofiar i niezliczonych kości i części ciał stał się wielką manifestacją”<sup>1</sup>.

<sup>1</sup> AP Gd., Miejska Rada Narodowa i Zarząd Miejski w Gdańsku, sygn. 1165/2 Pismo Stanisława Strąbskiego skierowane do Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce z dnia 7 VIII 1945r., dotyczące stanu ciał ofiar przeznaczonych do przeróbki na mydło w podziemiach Akademii Medycznej we Wrzeszczu, k. 26.



Jedną z osób nadzorujących grzebanie ciała pochodzących z Instytutu Anatomii w Gdańsku był dowódca 9 Samodzielnego Batalionu Ochrony pułkownik Tadeusz Ignaciuk. Dół na terenie nie istniejącego już dziś niemieckiego cmentarza przy ulicy Marii Curie-Skłodowskiej w Gdańsku wykopali jeńcy niemieccy z obozu w Gdańsku Przeróbce. Pogrzeb zgromadził bardzo dużo Gdańszczan. Początkowo planowano, aby pochówkiem zajęli się również wspomniani jeńcy, jednakże w obawie o akty samosądu do których mogło wówczas dojść, pochówku dokonywali żołnierze polscy. Szczątki zostały najpierw przykryte prześcieradłami a następnie złożone do grobu.

Zygmunt Sójka jako dwudziestoczteroletni wówczas mężczyzna tak zapamiętał to wydarzenie: „przerażone robotnice niemieckie wynoszą na noszach przykryte prześcieradłem trupy bez głów z piwnicy Państwowego Zakładu Higieny. Kierują się ku wyjściu na ulicę, a my kroczymy powoli za nimi. Słyszę jak jeden człowiek z delegacji mówi do drugiego po angielsku: >>Niech pan popatrzy, w jakim dziwnym pogrzebie bierzemy udział<<. Otwierają się wrota i całym orszakiem idziemy na drugą stronę ulicy i wступujemy na teren-dziś już nie istniejącego cmentarza. Tu grupa Niemców pilnowanych przez polskich żołnierzy kopie dół, w którym składane są przenoszone kolejne doczesne szczątki ludzkie. Miały one hitlerowcom służyć jako „surowiec” w eksperymentalnym zakładzie wytwarzania mydła i skóry z ludzkich ciał, a także wygotowywania szpiku z ludzkich kości.” Do dzisiaj w miejscu pochówku nie zostało oznaczone i upamiętnione<sup>2</sup>.

Historyk - archiwista  
Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni  
przeciwko Narodowi Polskiemu  
w Gdańsku

*dr Monika Tomkiewicz*  
główny specjalista

<sup>2</sup> OK. Gd., sygn. S 74/02/Zn, t. XIII, Protokół z przesłuchania Zygmunta Sójki z dnia 21 VII 2004 r., k. 2461-2463; Z. Sójka, ... widzę pływającą w sodzie kaustycznej ćwiartkę człowieka..., [w:] „Gdańsk 1945 wspomnienia 50 lat później”, Gdańsk 1997, s. 335-341; OK. Gd., sygn. S 74/02/Zn, T. XIV, Protokół z przesłuchania Ludwika Walkowiaka z dnia 11 IV 2005 r., k. 2629 -2633. Wincenty Natkański, *Moje czasy*, Warszawa 1988, s. 156-164.

Instytut Pamięci Narodowej  
Oddziałowa Komisja Ścigania  
Zbrodni przeciwko Narodowi  
Polskiemu w Gdańsku  
81-311 Gdynia, ul. Witamińska 19

14/2/4  
Gdynia, dnia 20 czerwca 2013 r.

Ko 50/13

**Szanowna Pani**  
**Monika Sieklicka**  
**ul. Jagiellońska 21/26**  
**87-100 Toruń**

Odpowiadając na Pani pismo z dnia 29.05.2013 r. uprzejmie przesyłam Pani kserokopię pisma historyka – archiwisty Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Gdańsku, w której zawarte są wyniki poszukiwań informacji o miejscu pochówku Leona Sandera.

Zapis dotyczący tej osoby w opisanym załączniku nr 5 – wykazie osób zmarłych lub zamordowanych w więzieniu w Gdańsku przy ul. Kurkowej, których dane personalne zgłoszono do Urzędu Stanu Cywilnego w Gdańsku (brak adnotacji o jego pochówku na cmentarzu na Zaspie w Gdańsku, a więc najprawdopodobniej zwłoki przekazano do Instytutu Anatomii Akademii Medycznej w Gdańsku) - jest następującej treści „Sander Leon, zm. 23.09.1944 r. ur. 9.04.1905 r. w Gnieźnie, zam. Toruń, skazany na karę śmierci za działalność konspiracyjną w PAP-ie”.

*powinno*  
NACZELNIK  
Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni  
przeciwko Narodowi Polskiemu  
w Gdańsku  
*J*  
Maciej Schulz  
prokurator

Zał. w/w pismo (kserokopia).



14/2/8

Monika Sieklicka  
ul. Jagiellońska 21/26  
87-100 Toruń

Toruń, 25.06.2013

Do  
Pana Prezydenta  
Michała Zaleskiego

Wielce Szanowny Panie Prezydencie!

Zwracam się do Pana z prośbą o pomoc w bardzo ważnej dla mnie sprawie. Sprawa dotyczy tablicy pamiątkowej umieszczonej w siedzibie Cechu Rzemiosł Różnych przy ul. Św. Katarzyny 9/11 w Toruniu. Tablica ta upamiętnia rzemieślników toruńskich pomordowanych w latach 1939-45 przez hitlerowski okupanta. Widnieje tam również nazwisko mojego dziadka Leona Sander, który posiadał zakład rymarski przy ul. Strumykowej. Jednakże na tablicy widnieje błąd w nazwisku. Nazwisko tam wyryte to Leon Zander.

Panie Prezydencie jest Pan człowiekiem prawym, mądrym, otwartym na problemy mieszkańców. W związku z tym mocno wierzę, że będzie Pan w stanie pomóc mi naprawić ten błąd. Tablica została zamontowana w 1962 roku. Moja babcia wówczas bezskutecznie prosiła ówczesne władze o zmianę nazwiska na tej tablicy.

Mój dziadek Leon został skazany na śmierć za działalność w Polskiej Armii Powstania. Produkował w swym warsztacie dokumenty dla jeńców angielskich osadzonych w Stalagu XXA w Toruniu, w celu umożliwienia im wydostania się z niewoli. Ratował tym samym obcych dla siebie ludzi. Aresztowany w 43 roku, zgilotynowany w 44 w Gdańsku. Osierocił troje dzieci. Mój tata, a jego syn miał wtedy 6 lat. Babcia wraz z trójką dzieci całe życie cierpiała głód i nędzę. Dopiero w latach osiemdziesiątych otrzymała rentę po mężu.

Przez wiele lat bezskutecznie próbowaliśmy się dowiedzieć, gdzie zostało pochowane ciało dziadka. Właśnie dziś otrzymałam pismo z IPN (którego kopię dołączam), że prawdopodobnie ciało zostało oddane do zakładu wytwarzania mydła i skóry z ludzkich ciał. Jest to dla mnie druzgocąca wiadomość, ponieważ całe życie wierzyłam, że jeszcze kiedyś zapalę znicz na grobie dziadka.

Panie Prezydencie ta tablica jest jedynym miejscem, gdzie mogę oddać cześć bliskiej osobie i pomodlić się za nią. Błagam Pana, niech mi Pan pomoże w tej sprawie. Wiem, że jestem jedynie jednostką i że sprawa dotyczy tylko jednego człowieka, ale ufam, że nie będzie Pan obojętny.

Monika Sieklicka



11/2/9

# Prezydent Miasta Torunia

Toruń, 2013-07-11

WProm.RWZ.033.22.2013

**Pani**

**Monika Sieklicka**

**ul. Jagiellońska 21/26**

**87-100 Toruń**

*szanowne Pani,*

W odpowiedzi na pismo w sprawie błędu w nazwisku pana Leona Sander wyrytym na tablicy poświęconej toruńskim rzemieślnikom pomordowanym w latach 1939-45 uprzejmie informuję, że Cech Rzemiosł Różnych, który opiekuje się płytą, wyraził zgodę na naniesienie poprawek, natomiast Miasto Toruń sfinansuje oraz wykona wskazaną przez Panią korektę.

Jestem przekonany, że pielęgnowanie pamięci o naszych przodkach, szczególnie tych pomordowanych za wolać Ojczyzny, jest najwyższym hołdem jaki możemy im złożyć, a prezentowana przez Panią postawa powinna być wzorem wartości, które są naprawdę ważne w życiu każdego Polaka.

Zawiadamiam jednocześnie, że osobą upoważnioną do kontaktu jest p. Tomasz Kunert, tel. 56 61 18 671.

*Zbigniew Fiderewicz*  
**wz. Prezydenta Miasta Torunia**

**Zbigniew Fiderewicz**

*h.d.*  
**Zastępca Prezydenta**



IV/2/10

Monika Sieklicka  
ul. Jagiellońska 21/26  
87-100 Toruń

Toruń, dnia 26.07.2013

**Do  
Cechu Rzemiosł Różnych  
ul. Sw. Katarzyny 9/11**

Szanowni Państwo!

Pragnę serdecznie podziękować za naniesienie poprawek na tablicy pamiątkowej. Sprawa ta dotyczyła mnie osobiście. Jest tam bowiem wymieniony mój dziadek Leon Sander. Został on zgilotynowany w Gdańsku w 1944 roku za działalność konspiracyjną w Polskiej Armii Powstania. W swym warsztacie rymarskim na ul. Strumykowej w Toruniu produkował dokumenty dla angielskich jeńców uwięzionych w Stalagu XXA. Do dziś nie udało mi się ustalić miejsca pochówku mego dziadka. Do USC w Gdańsku wpłynął bowiem akt zgonu bez adnotacji o miejscu pochówku. Jest więc więcej niż pewne, że ciało zostało przekazane do badań do Instytutu Anatomii Akademii Medycznej w Gdańsku, a co za tym idzie nie zostały nawet żadne szczątki. Dlatego niezwykle istotnym było dla mnie by zostało poprawione nazwisko na owej tablicy. Jest to bowiem na dzień dzisiejszy jedyne miejsce gdzie w zadumie mogę pochylić by oddać cześć bliskiej osobie.

z poważaniem

*Monika Sieklicka*

14/2/11

Monika Sieklicka  
ul. Jagiellońska 21/26  
87-100 Toruń

Toruń, dnia 26.07.2013

Do  
Pana Michała Zaleskiego i Pana Zbigniewa Fiderewicza

Szanowni Panowie!

Pragnę z całego serca podziękować Panom za interwencję w sprawie tablicy w Cechu Rzemiosł Różnych. Sprawa ta spędzała mi sen z powiek. Jej załatwienie stało się w pewnym momencie priorytetem w moim życiu, zważywszy fakt, że do dziś nie ustaliłam miejsca pochówku mego dziadka. Pisząc prośbę do Pana Prezydenta wierzyłam głęboko, że mi Pan pomoże, wiedziałam, że nie będzie Pan obojętny. Nie spodziewałam się nawet tak szybkiej reakcji.

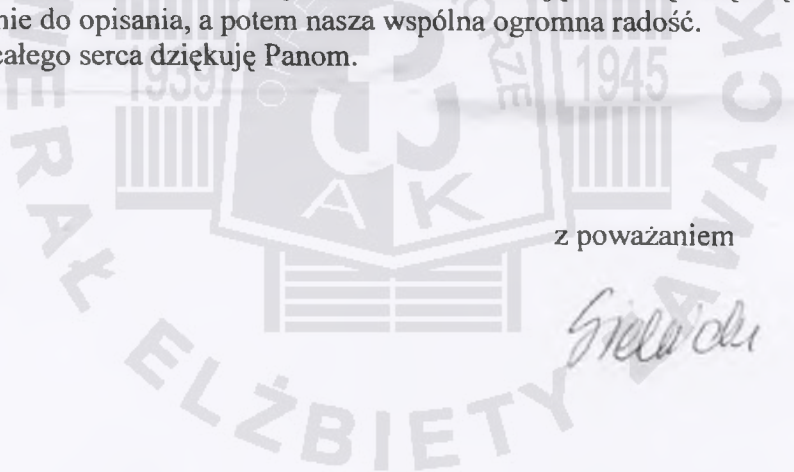
Pamięć o poległych za Ojczyznę Polakach wynika z mojego głębokiego patriotyzmu, który został mi przekazany przez poprzednie pokolenia, przez rodziców i dziadków.

Dziękuję również w imieniu mojej trzynastoletniej córki, której również staram się przekazać najważniejsze wartości i która tak samo, jak ja była zaangażowana duchowo w tę sprawę. Jej krzyk przez telefon: „Mamo, mamo, jestem w mieście, zdjęli tablicę, więc będą na pewno coś robić!!!!” był nie do opisania, a potem nasza wspólna ogromna radość.

Jeszcze raz z całego serca dziękuję Panom.

z poważaniem

*Monika Sieklicka*





**RADA OCHRONY  
PAMIĘCI WALK I MĘCZEŃSTWA**

IV 12/12

R- IV/397-3/PB/3651/2013

Warszawa, 23 września 2013 r.

Pani  
**Monika Sieklicka**  
ul. Jagiellońska 21/26  
87-100 Toruń

Szanowna Pani,

W nawiązaniu do listu z dnia 29 maja br., Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa uprzejmie informuje, że analiza dokumentów nadesłanych przez IPN sugeruje, iż miejscem wykonania wyroku na Leonie Sanderze był Gdańsk. Jest to jednak wniosek Sądu Grodzkiego w Toruniu, nie poparty żadnymi dowodami.

Chciałbym dodać, że z ww. dokumentów nie wynika też jednoznacznie, że Dziadek Pani został zgilotynowany, wobec czego Rada OPWiM wystąpiła z prośbą do Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego o sprawdzenie, czy w ewidencjach cmentarzy gdańskich figuruje nazwisko Leona Sandera.

Proszę też o wskazanie źródła informacji o sposobie zabicia Pani Dziadka.

Z poważaniem

ELŻBIETA ZAWIŁA  
ACZELNIK  
Wiceminister  
Adony Siwek

IV/2/13

Monika Sieklicka

Toruń, dnia 15.11.2013r

Ul. Jagiellońska 21/26

87-100 Toruń

Dot. R IV/397 3/PB/3651/2013

RADA OCHRONY PAMIĘCI

WALKI I MĘCZENSTWA

Szanowni Państwo!

W odpowiedzi na pismo z dnia 23.09.2013 informuję, co następuje:

potwierdzam, iż miejscem wykonaniu wyroku na Leonie Sander jest Gdańsk  
z moich informacji wiem, iż na żadnym z cmentarzy gdańskich Leon Sander nie został pochowany (już kontaktowałam się wcześniej z Zarządem Dróg i Zieleni w Gdańsku, któremu cmentarze podlegają)

W załączeniu przesyłam kopie dokumentów, które posiadam:

1. Świadczenie przystąpienia Leona Sander do Rządu Demokratycznej Polski
2. Odpis z tegoż świadectwa
3. Tłumaczenie wyroku z języka niemieckiego na polski przez tłumacza przysięgłego
4. Prośba mojej babci do Sądu Grodzkiego w Toruniu o uznanie za zmarłego
5. Pismo z Gdańska o wykonaniu kary śmierci zasądzonej dnia 18.08.1944 w dniu 23.09.1944
6. Odpis z tegoż pisma
7. Pismo adwokata o terminie sprawy
8. Pismo, kto ma odebrać rzeczy osobiste

Niestety oryginalnym wyrokiem nie dysponuję.

Pozostaję z szacunkiem:

Genet Housy



IV/2/14

INSTYTUT PAMIĘCI NARODOWEJ  
Komisja Ścigania Zbrodni  
przeciwko Narodowi Polskiemu

Bydgoszcz, dn. 18.11.2013 r.

Dyrektor Oddziału IPN w Gdańsku  
*dr hab. Mirosław Golon*

WUBY-III-5532-WK-109(4)/13

Szanowna Pani  
Sieklicka Monika  
ul. Jagiellońska 21/26  
87-100 Toruń

### ZAWIADOMIENIE O WSZCZĘCIU POSTĘPOWANIA

Na podstawie art. 61 § 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity Dz. U. z 2000 r. Nr 98, poz 1071 z późn. zm) oraz art. 30 ust. 1 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz. U. z 2010 r. Nr 79, poz. 522).

#### zawiadamiam

że w dniu **08.11.2013 r.** na wniosek Pani **Moniki Sieklickiej** zostało wszczęte postępowanie w sprawie realizacji wniosku o udostępnienie do wglądu dokumentów dotyczących nieżyjącej osoby najbliższej wnioskodawcy, na podstawie art. 30 ust. 1 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o IPN-KŚZpNP.

Z uwagi na konieczność przeprowadzenia wszechstronnej kwerendy w zasobie archiwalnym IPN dot. przedmiotowej sprawy, okres oczekiwania na zakończenie postępowania może wynosić kilka miesięcy.

O sposobie realizacji wniosku zostanie Pani zawiadomiona odrębnym pismem.

W korespondencji kierowanej do Delegatury IPN –KŚZpNP w Bydgoszczy proszę powoływać się na nasz znak sprawy.

Z upoważnienia  
Dyrektora Oddziału IPN w Gdańsku

p.o. Naczelnika Delegatury  
Instytutu Pamięci Narodowej  
w Bydgoszczy

*Edyta Cisewska*

#### Otrzymują:

1. Pani M. Sieklicka
2. a/a

Sporządziła: Katarzyna Berendt, tel. 52 325-95-09

1/1

Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu  
Delegatura w Bydgoszczy Wydział Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów  
85-130 Bydgoszcz, ul. Grudziądzka 9-15, tel. 0-52 325 95 00/fax 325 95 01

IV/3. Korespondencja Fundacji  
& rodzinie Leona Sander'a:

1. Korespondencja elektroniczna 2  
26.11.2013 i 22.01.2014 k. 2 5, 1-2





IV/13/1



wydrukowane ze strony: poczta.wp.pl

Od: rozniczka <rozniczka@op.pl>  
 Do: <fapak@wp.pl>  
 Data: Wtorek, 26 Listopada 2013 15:15  
 Temat: Dokumenty do teczki Leona Sander  
 Załączniki: .....

FUNDACJA GENERAL ELŻBIETY ZAWACKIEJ	
Wpłynęło dnia 26. XI. 2013r.	
Liczba 1533/Pom 410/13	
Załącznik: 5 Skany	
6.5	

Witam ponownie!

W załączniku przesyłam całą moją korespondencję z wszelkimi możliwymi instytucjami, które mogłyby mi pomóc w odnalezieniu miejsca pochówku dziadka.

Również obiecaną prośbę babci o ułaskawienie.

W razie, gdyby skany dostarczone dziś przeze mnie były trudne do odczytania, proszę o maila. Posiadam tłumaczenia.

pozdrawiam serdecznie:

Monika Sieklicka

P.S. Proszę również o przesłanie wstępnego kosztorysu skanów, bo trochę tego zamówiłam i nie wiem, czy nie zrezygnuję z części skanów na rzecz kserokopii (tańsze).





1v/13/2

wydrukowane ze strony: poczta.wp.pl

Od: Fundacja Generał Elżbiety Zawackiej <fapak@wp.pl>  
Do: rozniczka <rozniczka@op.pl>  
Data: Środa, 22 Stycznia 2014 11:55  
Temat: Leon Sander

Szanowna Pani!

Bardzo serdecznie dziękuję za dokumenty śp. Leona Sander. Złożyłam je w teczce opatrzonej sygnaturą M;1630/2577 Pom.

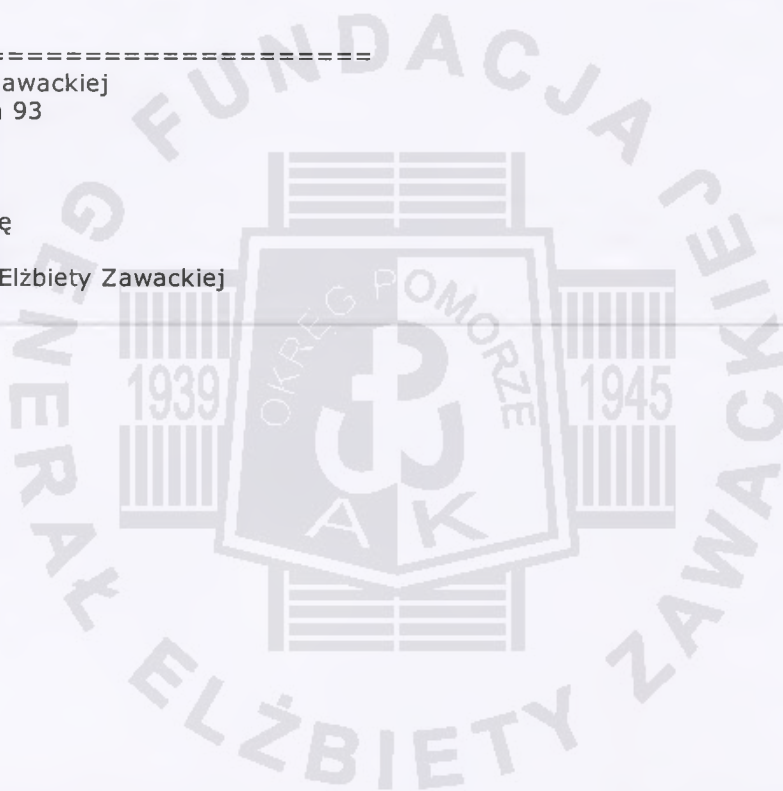
Byłabym zobowiązana za przesłanie tłumaczeń dokumentów zgodnie z Pani obietnicą (oryg. są mało czytelne) Łączę pozdrowienia

Z poważaniem i wyrazami szacunku

Elżbieta Skerska

=====  
Fundacja Generał Elżbiety Zawackiej  
87-100 Toruń, ul. Podmurna 93  
tel.: 56/65 22 186  
www.zawacka.pl

Przekazując 1% na Fundację  
KRS 0000 41692  
Realizujesz testament gen. Elżbiety Zawackiej





T: M: 1630/2544 Pom.

Toruni  
PA P

Sander Leon

V. Party informacyjne

lc. 10

Torní  
PAP 1

Sander Leon vel Zander

rel Samobanec

arrest. 25 VIII 43

ze dostavením dvořáka osob.

27 VIII 43 vyřizován do Boudy, tam do 15 VIII 44

přes do Galantské; rozprava 18 VIII 44

výrok Rámcí - cykloby ve 23 IX 44

maru z in Zygmont Benčina, Josef Karel  
ze dostavením brán 1. Febr. 1945



Sander Leon

zob list J. Walentynowa 89-10-02

Toruni  
PTP 12 2

++

Leon Sander - Siodlarz mieszkający w Toruniu przy ul. Szczytnej przekazywał uzyskane od Władysławy Kaminskiej dowody osobiste komendzie PAP. Aresztowany przez Gestapo w 1943 r. Skazany w dniu 18.08.44r. przez Sąd Krajowy w Gdańsku na śmierć. Wyrok wykonano 23.09.44r. Również brak jego grobu.

+ Sander Leon

inf. f. Schaebleck - Walentynowicz X 1947.

Sioblarz z Torunia, zaklad przy ul. Gwarytnij  
dostawca amunicji dla PWP

stracony w Katowicach 23 IX 44

Zofia jego siostra robota produkowa na Zaspie  
(prawnofabryka "fabryka rydla")

Tarni  
PWP 3



Sander Leon

Towuń 4

PAP

wymownie

zam. przy ul. Stronnykowej 16, m. k. w. 1905 r.

1) W mieszkaniu jego dokonano dn. 25. VIII 43 w  
aresztowaniu członków PAP

Przychodzi do mieszkania crenyńskiego  
przy ul. Żeglarskiej 25, do M. Stempel i jej "kurj-  
nera"

2) Aresztowany w nocy 25 VIII 1943 r.

599 1. III. 1944 r. przekazany do dyspozycji prokuratury

3) Inf. Roczn. Towuński 18.

5104 art. T. Janowskiego o P.A.P. s. 78

Fel.

SANDER LEON

TORUN RDP

*Wolfe*

Zdaniem ekspozytury gestapo w Toruniu Wojciech Koc, był czołowym przywódcą organizacji o nazwie Rząd Demokratycznej Polski. Do kierownictwa tej organizacji należał również zdaniem gestapo toruńskiego, Leon Sander. Ur. 9.IV.1905r., zam. w Toruniu przy ul. Strumykowej 16, z zawodu siodlarz. Bywał on częstym gościem w lokalu Słowikowskiego i Stauferowej przy ul. Żeglarskiej 25 i gestapo zarzucało mu, że przygotowywał dokumenty dla jeńców angielskich z toruńskiego obozu, aby ułatwić im ucieczkę. ponieważ L.Sander przekazywał te dokumenty do wykorzystania Słowikowskiemu, tylko on mógł pomówić go o tę działalność. Sander nie przyznawał się i na jego protokole przesłuchania figuruje notatka sekretarza kryminalnego Albrechta z bydgoskiego gestapo, że Sander jest zatwardziałym Polakiem, który do niczego nie chce się przyznać. Z informacji uzyskanej od Janiny Walentynowicz (z d. Schaddach) wynika, że Leon Sander został postawiony przed wyższym sądem krajowym w Gdańsku i skazany na śmierć, a wyrok wykonano 23.VII.1944r. Razem z nim skazano Zygmunta Neumanna z Torunia.

Zr.: T.Jaszowski, PAP..., [w:] Walka podziemna, s.313.

MGr'95



TORUN<sup>6</sup>  
PAP<sup>6</sup>

SANDER LEON

zam. ul. Strumykowa 16. Drużoletni  
pracownik państwowych instytucji  
zaopatrzenia w Toruniu. Często gość  
u Słobkowskiego na ul. Żeglarskiej 25.

18/194 Jaszowski, Gostapo, s. 114

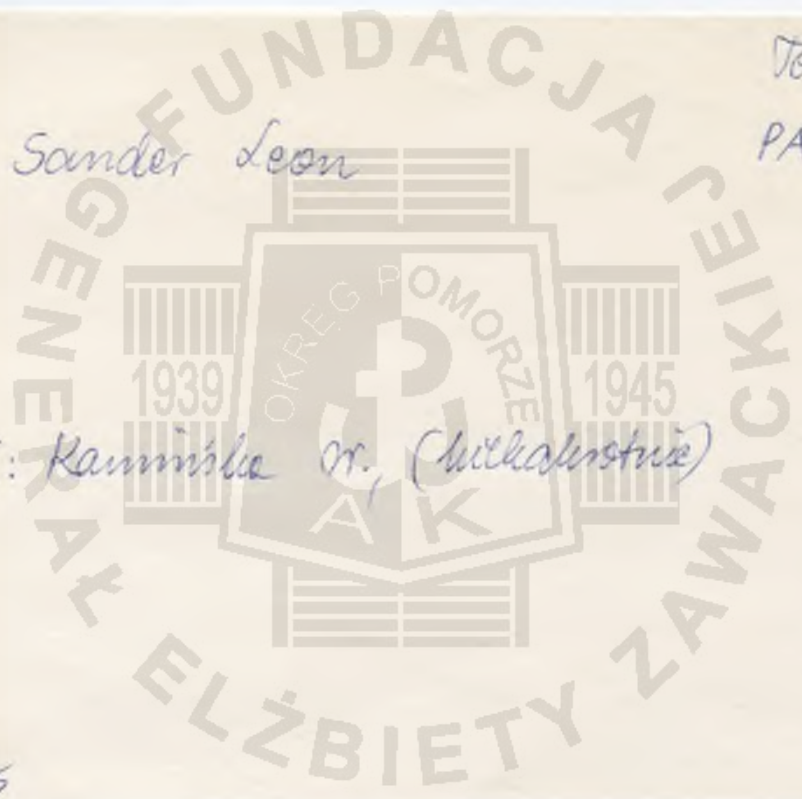
2/

Sander Leon

Tonin  
PAP 9

T.: Kamieńska M., (Milkalinstka)

RP-95





Tomii

8

+ Sander Leon

awentorski po wypadce  
przy ul. Żeglarskiej 26.08.43  
śmierć pod gilotyną w 1944

zob. Zabewski T. "Sprawa Białego  
Gocha" s. 4 "Biał. A P P K

bK-99

+ Sander Leon

Toruni.  
343 9

Powieszony z Władysławem  
Klaminiskim.

zob. relacja Samolowicz Staniśławy  
K: 256/256 Torun. Toruni

nr. XI'13



+ Sander Leon

Tomii 10  
IAP

zob. Gajsiński Andrzej, Polska  
Armia Powstania ..., Tomii 1937,  
s. 81, 110-111.

Me. X1'12

Sander Leon



Wydawnictwo Literackie  
ul. Krakowska 113/115  
80-009 Wrocław